Nr 273. Dnia 5 grudnia. Piątek. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej ano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryzologa.
Jutro: Ś. Mikołaja Biskupa.
Niedziela: Ś. Ambrożego B. Dokt. Kośc.
Poniedziałek: NIEPOKALANE POCZĘCIE N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54 | Długość dnia godzin 7 minut 54
Zachód „ „ 3 „ 47 | Ubyło „ „ 8 „ 50

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Leokadji P. M. i Walerji P.
Środa: N. P. Marji Loretańskiej i Ś. Eulalji.
Czwartek: Ś. Damazego Papieża W.
Piątek: ŚŚ. Synezjusza i Aleksandra M.

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawionem zostanie uroczyste popołudniowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na intencję miejscowego bractwa Matek Chrześcijańskich.

W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się jutro o godz. 9-tej zrana przed ołtarzem Najsłodszego Serca Najświętszej Marji Panny uroczysta Wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, ku czci Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny.

W dniu jutrzejszym też rozpocznie się w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej, pierwszemi Nieszporami doroczny odpust ku czci św. Franciszka Ksawerego; Nieszpory te odbędą się przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

— W przyszły poniedziałek, jako w dniu 8-mym grudnia, Kościół Boży obchodzić będzie uroczystość NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY, ustanowioną już w wieku XII najpierw na zachodzie, a później rozpowszechnioną w całym kościele, na podziękowanie Panu Bogu, iż przeznaczając od wieków Najświętszą Marję Pannę za Matkę Syna Bożego, uczynił Ją wolną od pierworodnego grzechu i na pamiątkę Niepokalanego Jej Poczęcia.

Uroczystość tę poprzedza wigilja z postem, która przypada już w dniu jutrzejszym.

— Odpusty wczorajsze na cześć św. Barbary, Panny i Męczenniczki, sprowadziły licznych pobożnych tak do kościoła N. Panny Marji na Nowem-Mieście, jak i do kościoła św. Barbary. na Koszykach.

W pierwszym odpustową Wotywę przed ołtarzem uroczystującej Patronki odprawił JX. Walichnowski. który też następnie w czasie Sumy celebrowanej przez JX. Karola Szmidla, głosił słowo Boże.

Roraty odprawił JX. Dzieninkowski, głosząc także w czasie Nieszporów intonowanych przez JX. Walichnowskiego, słowo Boże; uroczystym tym nabożeństwom asystowało też ze światłem w ręku bractwo rybaków.

Procesje odbywały się tak przed rozpoczęciem Sumy, jak i po skończonych Nieszporach, kończących odpustowe to nabożeństwo.

W kościele zaś pod wezwaniem uroczystującej św. Patronki, przy ulicy Nowogrodzkiej, odbyły się dwie solenne Wotywy; pierwszą odprawił JX. Malatyński, wikarjusz miejscowy, drugą JX. Dembnicki, wikarjusz św. Krzyża, który też następnie w czasie Sumy celebrowanej przez JX. Walentego Kalickiego, proboszcza z parafji Kobyłka, głosił słowo Boże; Nieszporne nabożeństwo popołudniowe odprawił JX. Józef Wójcicki, wikarjusz parafji Świętokrzyskiej, w którym to czasie kazanie miał JX. Wiśniewski, wikarjusz kościoła N. Panny Marji na Nowem-Mieście.

W kościele św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, i św. Trójcy na Solcu, odbyły się w dniu wczorajszym zrana solenne Wotywy ku czci św. Barbary przed jej ołtarzami, rzęsistem światłem oświetlonemi.

— W *Praw. Wiest.* zamieszczone zostały następujące telegramy:

Symferopol 17 (29) *listopada.* Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać dziś, o godzinie ? po południu, z Liwadji do Symferopola, dokąd przybył szczęśliwie o godzinie 11 wieczorem; o północy Jego Cesarska Mość raczył wyjechać łazowo-sewastopolską koleją do Moskwy.

Moskwa, 19 listopada, godz. 10 m. 55 wieczorem. Najjaśniejszy Pan raczył szczęśliwie przybyć do Moskwy w dniu dzisiejszym o godzinie 9 wieczorem; po przyjęciu na stacji drogi żelaznej, przedstawicieli władz, Jego Cesarska Mość raczył udać się do kaplicy Matki Boskiej Iwerskiej, a następnie do wielkiego pałacu kremlińskiego. (*Dn W.*)

Jeszcze z Madrytu.

Dzienniki austryjackie zbierają skrzętnie każdy szczegół, dotyczący godów weselnych w Hiszpanji.

I tak o urządzeniu apartamentów królewskich czytamy w *Pressie*:

„Salony, zamieszkałe przez młodą królowę, są wspaniałe.

W sypialni stoi łoże z czarnego drzewa, prześlicznie rzeźbione z ozdobami ze złoconego bronzu.

Cyfra królowej jaśnieje w jedwabnym hafcie.

Ściany pokryte makatami o wzorzystych bukietach w stylu Ludwika XV.

Apartament królowej, położony na pierwszem piętrze królewskiego pałacu, składa się z ośmiu dużych salonów; przez gabinet i garderobę można się dostać na pokoje króla, które się tuż obok znajdują.

Garderoba urządzoną została z wielkim gustem, ale skromnie.

Meble biało lakierowane odbijają wcale efektownie od ciemniejszego obicia.

W gabinecie króla połączono wdzięk z wystawnością i wygodą.

Na stoliku leżą zawsze francuskie dzienniki, które Alfons XII czyta gorliwie.

Nad biurkiem wisi akwarella, przedstawiająca izdebkę króla, skromnie umeblowaną z czasów studenckich.

. . . .

Sala tronowa odznacza się wielkim przepychem i kosztownością; rozmiary jej imponujące, ściany pokryte czerwonym aksamitem; ogromne zwierciadła wiszą w ramach z sewrskiej porcelany.

Sufit, malowany ręką Tiepola, jest w swoim rodzaju arcydziełom.

Bronzowe posągi, kopje antyków, przyozdabiają salę, w której, oprócz tronu królewskiego, niema żadnego innego siedzenia; wszyscy w obliczu króla stać muszą; tego wymaga ceremonjał dworski.

Na kilka dni przed ślubem arc. Marja Krystyna z matką, wbrew etykiecie i przyjętemu zwyczajowi, zwiedzała swoje przyszłe mieszkanie i oglądała podarki ślubne, których wartość ogromnych sum dochodzi.

Klejnoty, ofiarowane małżonce przez Alfonsa, ocenione zostały na półtora miljona franków; składają się one z przepysznej korony brylantowej, z naszyjnika o dwudziestu sześciu drogich kamieniach i broszy, w formie bukietu, z dyamentów.

Poseł francuski, admirał Jaures, przywiózł z sobą dary republiki; składają się one z trzech kolosalnych waz z sewrskiej porcelany, z których jedna dla króla, a dwie dla młodej królowej przeznaczone zostały; wazy te mają być arcydziełem smaku i kunsztu malowania.

Królowa Izabela ofiarowała swej synowej dwa naszyjniki z przepięknych brylantów i ogromnych szmaragdów złożone.

Ks. Asturji przesłała Marji Krystynie czwórkę rasowych koni.

Infantki obdarzyły swą bratowę kosztownemi wachlarzami.

Infantka Krystyna, wdowa po infancie Don Sebastianie, ofiarowała królowi szpadę, wysadzaną djamentami wysokiej ceny.

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 272.)

Strażnikowa zdało mi się że zemdleje, zaczerwieniła się, pobladła, spojrzała na mnie.

— Więc byłabyś przeciwną szczęściu siostrzeńca i mojemu, gdyśmy się pokochali i zaręczyli?

— Tylko że to spóźnione kochanie a zawczesne zrękowiny — odezwała się ciotka,—Mam do asindzki żal nie żeś mi go bałamuciła, bo to tam do konfesjonału rzecz nie do mnie, ale o małżeństwie z nim, z tym młokosem myśleć? asindzce coś się już po świecie uwijała, gdy on, z pozwoleniem, koszulę w zębach nosił — a toć śmiechu warto.

I parsknęła.

Strażnikowa za serce się chwyciła.

— Nie wiedziałam że małoletni jest i pod kuratelą — odparła zwracając się do mnie.—Cóż to wacpan języka nie masz, abyś się ujął za mnie?

Ruszyłem ramionami.

— Cóż tedy ma być z nami? — zawołała gniewnie strażnikowa, a ciotka na to spokojnie:

— Nie będzie nic, bo ja nie pozwolę, odda waćpani pierścionek, a asindzce Bóg dał jeszcze dosyć wdzięków byś sobie drugiego chudeusza znalazła do posług. Ja siostrzeńca w niewolę zaprzedać nie dopuszczę. Jak mi Bóg miły, skandal zrobię, a nie dam go...

Wahała się jeszcze strażnikowa wciąż ku mnie patrzając, a jam niemą twarzą okazywał, że ja tu nie mogę nic.

Porwała się tedy zburzona tak, iż myślałem że mi pierścionek w oczy ciśnie, lecz zaraz się pomiarkowała i ściągnąwszy usta, rzekła:

— Skandalu się nie boję, a zaręczyny uczynione trzymam...

Ciotka się obróciła do mnie wołając:

— Dawaj pierścień.

Jam go z palca zdejmował, gdy strażnikowa nie czekając, roześmiała się złośliwie, krzyknęła:

— Adie! starościnko.

I wyszła tak prędko że już za nią gonić nie sposób było.

Po odejściu jej, Motuńska zawołała sługę starszego.

— Idź mi pod Orła, p. Mateuszowe rzeczy mi tu znieść, stancję dla niego obok mojej wziąć.

— Rachunek jest do zapłacenia—rzekłem cicho—muszę iść sam.

— Niepotrzeba — przerwała Motuńska — zapłacę za ciebie, a i tak wątpię byś miał czem, boś tu słyszę gospodarował dobrze. Ani mi się waż na krok ztąd. Dosyć tej perebendi..

Zostałem wzięty mogę powiedzieć w niewolę, a znając ciotkę moją najłaskawszą, miarkowałem że wyzwolenia się spodziewać niema co, aż chyba gdy do Jasieńca mnie na grunt odwiezie...

Skończyła się swoboda moja, i one piękne projekta przyszłości, do kubraka wracać trzeba było po staremu.

Co najgorsza że ciotka już nie mając nic do czynienia, wzięła mnie jak instygator delinkwenta na spytki, a choćbym był chciał, duszy nie gubiąc, mówić jej prawdę, takem się bał iż łgać musiałem. Zaś wprawnym nie będąc w to rzemiosło plątałem się okrutnie i dławiłem, że mi zimne poty na skroń występowały. Co jej powiem krzywo, ta jakby o wszystkiem informowana była, rzuca mi w oczy:

— Nie kłam! fałsz jest!

W końcu aż łzy mi na powieki przyszły. Dopiero spojrzawszy zmitygowała się.

— Spodziewam się dnia jutrzejszego wszystko tu pokończyć—rzekła — po jutrze rano w drogę. Niema tu co robić.

Ledwie późno pozwoliła mi odejść do mojej stancji obok, gdzie zastałem Jarmużkę tak strwożonego jako i ja, a płaczącego sobie, bo mu było też próżniacze życie zasmakowało.

Wieczór był, a przeze drzwi słyszałem jak starościna po swym pokoju chodząc zdrowaśki odprawiała. Siadłem medytując nad losem moim. Djabeł nie spał. Począłem nowym obyczajem, czego nigdy nie bywało, buntować się przeciw opresji starościnej.

Głosy we mnie powstały, jakby mi kto szeptał.

— Cóż to ty smarkacz jakiś jesteś? żeby cię lada kto wodził na pasku?

A nie masz to swej woli! albo to nie golisz wąsów? Nie możesz się to zerwać z tego postronka?

Starościna huka póki widzi że zahukać można, postaw się inaczej, złagodnieje. Później nawet przebaczy—mężczyzną jesteś, kto ci ma komenderować?

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Król Don Franciszek D'Assise wręczył królowej broszę brylantową w kształcie lilji.

. . . . . .

Tualety dam na uroczystości weselnej miały być nadzwyczaj gustowne i kosztowne.

Panna młoda wyglądała zachwycająco w białej atłasowej sukni, obsianej liljami, srebrem haftowanemi.

Welon ślubny z koronek alençońskich, narzucany liljami Bourbonów i orłami austryjackiemi, budził ogólny podziw dam, jako mistrzowskie dzieło haftu.

Królowa Izabela miała na sobie białą suknię haftowaną z lekka w bukiety z kwiatów.

Księżniczka Asturji wystąpiła w błękitnej atłasowej tualecie ubieranej koronkami i girlandami.

Infantki Della Paz i Eulalia miały suknie z białego atłasu, naszywane perłami i frendzlami.

Król, jak już wczoraj wspominaliśmy, miał na sobie mundur jeneralski, order złotego runa, wielki krzyż św. Szczepana i wiele innych gwiazd na piersiach.

Oblicze jego jaśniało radością, gdy żonę odprowadzał od ołtarza, jak gdyby nigdy nie istniała dla niego równie piękna, ale mniej szczęśliwa Mercedes.

. . . . . .

...Dla zachowania zwyczaju narodowego włączono w program uroczystości dworskich także i walkę z bykami na Plaza de Toros.

W olbrzymiej arenie, przeznaczonej na tego rodzaju widowiska, zbiera się około 30,000 ludzi; cały świat arystokratyczny, wszystko co Madryt posiada najpiękniejszego i najznakomitszego zbiera się w olbrzymim amfiteatrze.

Wszystkie stany, wszystkie klasy towarzystwa od możnego i dumnego granda do kupca i rzemieślnika, od mieszczanina do ludu wiejskiego, przychodzą patrzeć na tę walkę, uświęconą tradycją, podziwiać zręczność *caballerów* i cieszyć się ich tryumfem nad pokonanym bykiem.

Po lożach najpiękniejsze kobiety w białych, narodowych mantylach, z różami w kruczych włosach, zajmują miejsca; u dołu na trybunach ciśnie się proletyrjat w malowniczych swych strojach ludowych.

Za pojawieniem się króla w loży, muzyka zaczyna grać hymn narodowy, wszyscy z miejsc powstają na powitanie i na dany znak rozpoczyna się pochód torreaderów, caballerów i alguarilów, w starych strojach hiszpańskich z czasów Filipa II.

Pochód rozpoczynają jeźdzcy, następnie w paradnej kosztownej karecie, zaprzężonej w dwie albo trzy pary koni, zjawia się *caballero*, mający walczyć z bykiem rozjuszonym; po obu stronach karety postępują masztalerzy, prowadzący wierzchowców do walk przeznaczonych.

Konie te muszą być umyślnie wyćwiczone do zwrotów szybkich i zręcznych, aby najlżejszemu rozkazowi jeźdzca posłuszne były.

Każdy „kawaler" ma swoich sekundantów i pomocników, których po skończonej defiladzie przedstawia królowi.

Na dane hasło służba wypuszcza z klatki byka, którego chorążowie drażnić zaczynają czerwonemi chorągiawkami.

Kawalerowie, których zazwyczaj bywa czterech, uzbrojeni są we włócznie jeden metr długie, niemi to starają się oni zadawać razy bykowi, gdy na nich naciera z spuszczonym łbem; chodzi o to, aby rozwścieczone zwierzę dopuścić na długość włóczni, ugodzić je i wyminąć zręcznym a błyskawicznym zwrotem uderzenie jego rogów.

Jeżeli walka zbyt długo trwa, a pokłuty włóczniami byk nie upada, wówczas *matador*, rodzaj kata w arenie, mieczem zadaje mu smiertelny raz i dobija w końcu.

W tym roku krwawe to widowisko rozpoczęło się o południu i trwało do godziny 4-ej w obecności króla, jego małżonki, arc. Elżbiety, królowej Izabelli i infantek.

Wszystkie damy narzuconą miały tradycjonalną białą mantyllę na plecy.

Na dany znak przez królową rozpoczął się turniej.

Wypuszczono sześciu byków.

Publiczność z żywem zadowoleniem i objawami głośnego zajęcia przypatrywała się walce, która tym razem nie obeszła się bez smutnych epizodów.

Kilku koniom rozjuszone zwierzęta rozpruły brzuchy.

Jeden byk przedostał się za barjerę, pochwycił na rogi żandarma i wyrzucił go w powietrze.

Niemieckie jakieś towarzystwo opieki nad zwierzętami miało wnieść petycję do królowej Marji Krystyny, aby swoim wpływem zechciała usunąć tę barbarzyńską rozrywkę z weselnego programu, ale po rozwadze zaniechano tej myśli, nie chcąc młodej pani stawiać w kolizji z tradycją ludu, który źle mógłby sobie wytłómaczyć jej pośrednictwo w tej sprawie.

+

Ze Szląska.

—st— Klęska głodu, zagrażająca Górnemu Szląskowi, dotyka przedewszystkiem powiaty: pszczyński, rybnicki, raciborski, kozielski, wielko-strzelecki i lubliniecki.

Oprócz tego, powiaty fabryczne: gliwicki, bytomski i katowicki znajdują się w prawdziwie rozpaczliwem położeniu.

Powiaty te zaludnione są ludnością górniczą, — a ponieważ zastój teraz w przemyśle i handlu w tych stronach panuje wielki, przeto miejscowi hutnicy nie mają co jeść.

Ogólna ludność wyżej wymienionyzh powiatów wynosi 630,000 dusz; z tych 600,000 należy do ludności polskiej, a 30,000 jest niemiecklego pochodzenia.

Ludność polska mieszka głównie po wsiach, niemcy zaludniają przeważnie miasta i fabryczne osady.

Stan umysłowy miejscowej ludności jest wcale niezły — w Mikołowie wychodzą trzy pisma: *Katolik*, *Monika* i *Poradnik Gospodarczy*, — a w Bytomiu *Gazeta Górno-Szląska.*

Redaktorem pierwszych trzech jest Karol Miarka, którego odezwę o pomoc dla nieszczęśliwych szlązaków pomieściły świeżo wszystkie pisma.

Miarka — osobistość to niepospolita pod każdym względem.

Znajdując się w warunkach wcale nie do pozazdroszczenia, walcząc z przeciwnościami wszelakiego rodzaju, wpływa on jak może na rozwój umysłowy i ekonomiczny miejscowego ludu, — i nie wpływa bezużytecznie.

Dzięki jemu, lud górno-szląski doszedł do świadomości, obudził się z wiekowego letargu i dziś pod niejednym względem mógłby być postawiony za wzór naszemu ludkowi z Kujaw lub Mazowieckiej ziemi.

Znający stosunki miejscowe opowiadali nam, że gazety wydawane przez Miarkę rozchodzą się pomiędzy nim w wielkiej liczbie egzemplarzy, — tak, iż niema prawie chałupy wiejskiej, gdzieby ich nie czytano.

Sam Miarka przed rozpoczęciem dziennikarskiego rzemiosła był nauczycielem ludowym i rozpoczął pożyteczną działalność swoją w Królewskiej Hucie.

Jak tylko wiadomość o głodzie w pobratymczym nam Szląsku doszła do naszego miasta, zaraz zaczęto się krzątać około poniesienia pomocy nieszczęśliwym.

Pominąwszy składki, o pozwolenie zbierania których odniesiono się do właściwej władzy, poruszoną została myśl, aby urządzonym być mógł koncert na dochód szlązaków, ze współudziałem pani Modrzejowskiej.

Słyszeliśmy, że myśl koncertu tego znajduje się na dobrej drodze.

Jeżeli dojdzie on—o czem nie wątpimy — do skutku, można mu z góry wróżyć niezwykłe powodzenie.

Ale jeden koncert tu nie wystarczy...

Wobec tak wielkiego i ogólnego nieszczęścia myśleć z góry potrzeba o mnożeniu środków otarcia łez nieszczęśliwym.

Poruszamy więc myśl inną, urzeczywistnienie której do tego celu przyczynić się również skutecznie może.

Niezadługo już nadejdzie do Warszawy nowy obraz Henryka Siemiradzkiego, który zagranicą przyjęty został oklaskiem ogólnego uznania.

Jestto „Taniec w pośród mieczów".

Obraz ten ma być wystawiony u nas na widok publiczny.

Urządzeniem wystawy zajmie się p. Dobiecki, a dochód z niej ma iść na cel dobroczynny.

Czyby więc nie można osiągniętych z wystawy tej wpływów obrócić w części pewnej na wspomożenie umierających z głodu szlązaków?

Wystawa taka przyniosłaby co najmniej parę tysięcy rubli, a suma ta w związku z innemi mogłaby niejedną rodzinę od nieszczęścia zabezpieczyć.

I najdrobniejsza kwota bez znaczenia tu być nie może.

Miarka pisze, że wszystko co przyszlemy, przyjęte będzie „z łzą wdzięczności".

Ponieważ pomoc w naturze, jak zbożu, jarzynach, odzieży i bieliźnie byłaby również bardzo pożądana, przeto byłoby do życzenia, aby i o tego rodzaju ofiarach nie zapomniano.

Wszystko, jak już donosiliśmy, przyjmuje kasjer głównego Komitetu głodowego w Mikołowie pan Józef Nieradzik (adres: Nicolai, in Ober-Schlesien, Preussen) lub Karol Miarka, dyrektor tegoż Komitetu.

Rząd pruski przesyłki w naturze niezawodnie zwolni od cła pogranicznego; przynajmniej poczyniono już o to gdzie należy starania.

Nędza na Szląsku Górnym jest tem okropniejszą, że nieszczęście nie przyszło tam samo jedno.

Sroga zima daje się wszystkim we znaki, a nie zapominajmy o tem, że podwójnie jest zimno temu, kto niema co jeść...

Spieszmy w tem z pomocą, bo zaiste prawdę powiada przysłowie rzymskie: „dwa razy daje, kto prędko daje".

T E A T R.

*—B—*Kiedy przed trzema przeszło laty wobec tłumów publiczności zapełniającej letni teatr Helena Modrzejowska grała po raz ostatni piąty akt „Adrjany Lecouvreur", żegnano artystkę z prawdziwem, z wielkiem wzruszeniem.

Tu i owdzie z widowni odzywały się głosy: „wracaj, wracaj", jak gdyby publiczność widziała w konaniu „Adrjanny" coś więcej nad zgon bohaterki dramatu—jak gdyby czuła, że z ostatniem tchnieniem wielkiej artystki francuskiej, nad której losami tyle łez uroniła, ubywa i naszej scenie jedna z sił najpotężniejszych, zawsze trudnych do zastąpienia, częstokroć niezastąpionych.

To co w masie publiczności odzywało się instynktownem, głuchem przeczuciem, było zupełną pewnością, silnem i jasnem przeświadczeniem dla każdego, kto zdawał sobie sprawę z wpływu, jaki talent Modrzejowskiej na scenę warszawską wywierał.

Wpływ to był uszlachetniający—i utrzymujący tę scenę na wysokości świetnej tradycji, którą sobie teatr nasz przed ćwiercią stulecia i dawniej jeszcze wyrobił.

Jakieś wyższe tchnienie ożywiało wtedy i repertuar odżywiony siłą wielkich genjuszów wszechświatowej literatury dramatycznej — i grę artystów dostrojoną wedle możności każdego do tej zasadniczej nuty artyzmu i piękna, która odzywała się zawsze w grze samej Modrzejowskiej.

W tej chwili, kiedy znakomita artystka po długiej nieobecności znów gości na naszej scenie, nie będziemy rozpamiętywać powodów, które skłoniły Modrzejowską do jej opuszczenia; to tylko pewna, że cokolwiek Modrzejowska wyjeżdżając myślała wtedy o usposobieniu dla siebie publiczności warszawskiej, ta publiczność pamiętała i o wielkim talencie i o wielkich zasługach artystki.

Pamiętała do tego stopnia, że w wejściu Adrjanny Lecouvreur, przestępującej z rolą w ręku progi *foyer* artystycznego, widziała znów coś więcej prócz pierwszego ukazania się heroiny Scribego i przywitała gromem oklasków i bukietami nie artystkę powracającą z laurami zebranemi na drugiej półkuli świata, lecz Modrzejowską, która tak długo polskiej sceny była chlubą i zaszczytem.

Tak rozumieliśmy i gorące a raczej gorączkowe zajęcie się Warszawy występami Modrzejowskiej przed jej przybyciem i wczorajsze w teatrze wielkim powitanie artystki — i inaczej rozumieć je trudno, bo trudno przypuścić ażeby ktokolwiek do uznania talentu artystki, która u nas tyle i tak świetnych tego talentu złożyła dowodów, potrzebował sankcji yankesów, to jest społeczności nie posiadającej żadnych tytułów do nadawania przedstawicielom sztuki — artystycznej inwestytury.

Że Modrzejowska odnosiła tryumfy w Ameryce, nic nad to naturalniejszego; urok talentu, czar pięknej kobiety, jeszcze silniej niż w Europie starej a zepsutej użyciem, działać musiał na publiczność, zachowującą dotąd na działanie sztuki pierwotną, mało przytępioną wrażliwość; ale żeby artyzm Modrzejowskiej potrzebował do zabłyśnięcia w całej aureoli zetknąć się z najmniej artystyczną na świecie publicznością,—tego już zapewne nikt, obdarzony choćby tylko szczyptą zdrowego rozsądku, twierdzić nie zechce.

Mógł przez te lat kilka wzmódz się talent Modrzejowskiej, bo niema w sztuce takiej wysokości, z którejby wyżej jeszcze wspiąć się nie było można — ale to stałoby się zawsze pod działaniem wewnętrznej jego siły i snadniej może w innych warunkach niż te, w których znaleźć się musiała artystka, grając za granicą w obcym języku.

Można w istocie skłonić głowę przed energią i siłą woli, zwyciężającą nieprzełamane prawie trudności w przyswojeniu do gry języka Szekspira; można uczuć szlachetną dążność artystki rozpowszechniającej za oceanem sławę polskiej sztuki; ale byłoby to dowodem zupełnej tej sztuki nieznajomości ze strony każdego, ktoby w samym fakcie, że Modrzejowska grywała po angielsku, szukał podstawy do gorętszego ocenienia artystki grającej po polsku i do wniosków o wzroście jej talentu.

A teraz, czy talent Modrzejowskiej wzrósł istotnie?

Sądzić o tem z jednego przedstawienia byłoby śmiałością, co najmniej przedwczesną.

Co do nas, wystarczało nam w zupełności to co w porównaniu z żywemi w pamięci wspomnieniami znaleźliśmy w dawnym zakresie, w dawnym stopniu.

Modrzejowska roztacza zawsze ten sam wdzięk o-

sobisty wytworną postawą, estetycznemi ruchami, wymowną grą fizjognomji i głosem czystym, dźwięcznym, sympatycznym, obecnie jeszcze w niższych regestrach dziwnie rozszerzonym; grę jej cechuje zawsze to doskonałe panowanie nad techniką sceniczną, która sprawia, że między prawdą a sztuką nikną wszelkie granice; w czystości dykcji, w artyzmie akcentowania, jak zawsze nikt jej nie prześcignie, tak jak nie dorówna jej nikt w nadawaniu całości roli tego podniosłego nastroju, który każdą kreację upiększa i uszlachetnia.

Jedno co do zmian w talencie Modrzejowskiej mamy prawo dziś już uczynić spostrzeżenie; z gry artystki znikła, zdaje się, czułostkowość, a przybyła jej natomiast siła — pierwiastek, którego dawniej często Modrzejowskiej brakowało.

Miała wczoraj Modrzejowska chwilę, w której ta siła objawiała się w sposób porywający: dość tu wspomnieć krótką, pełną namiętności rozmowę pociemku z księżną de Bouillon w trzecim akcie i wspaniałe sceny końcowe ostatniego aktu.

Obłęd i konanie nazwać można arcydziełem; tyle tam prawdy, natury i uczucia nie oziębionego zużytemi sztuki aktorskiej środkami.

Ta ostatnia scena, przypominająca pożegnanie Modrzejowskiej z publicznością warszawską, obudzić musi w każdym miłośniku sceny pragnienie, ażeby takie pożegnania nie powtarzały się więcej, ażeby polska Adrjanna Lecouvreur przejęła się gorąco i na zawsze myślą bajki o dwóch gołąbkach, którą z takim rzewnym wdziękiem wypowiada.

— Minister spraw wewnętrznych zakomunikował JW. jenerał-gubernatorowi warszawskiemu pod dniem 22 listopada (4 grudnia) r. b.: „Dzisiaj, o godzinie 3 po południu, Najjaśniejszy Pan raczył szczęśliwie wrócić do St.-Petersburga. We wszystkich świątyniach stolicy odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne z powodu ocalenia drogocennego życia Jego Cesarskiej Mości od zamachu zbrodniczego, dokonanego w Moskwie 19 listopada (1 grudnia) r. b.“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Staraniem ministerstwa spraw wewnętrznych wyszedł niedawno „Zbiór postanowień komisji czasowej do spraw Królestwa Polskiego w sprawach prywatnych“; niezmiernie ważny ten zbiór mieści postanowienia zapadłe od dnia 15-go marca 1871 r. do 21 marca r. b.

= W Petersburgu wyjdzie wkrótce z druku piętnastotomowa korespondencja Piotra Wielkiego, w której znajdować się mają liczne materjały do historji ówczesnej Polski.

= Ministerjum austryjackie spraw wewnętrznych zezwoliło w dniu 15 października na wzbroniony dotąd przewóz jaj z Królestwa do Galicji pod warunkiem, że słoma, sieczka lub siano, należące do opakowania jaj, będą natychmiast w miejscu przeznaczenia posyłki niszczone.

= Według ostatecznie zebranych urzędowo danych, urodzaj w gubernji piotrkowskiej wypadł znacznie gorzej, aniżeli w roku zeszłym. Wydajność z dziesięciny stanowiła w roku bieżącym: pszenicy ozimej $4\frac{1}{4}$ czetw., żyta—4 czetw. i zbóż jarych—$4\frac{1}{2}$ czetw., podczas gdy w roku zeszłym otrzymano z diesiatiny zbóż ozimych $5\frac{1}{8}$ czetw., a jarych $4\frac{1}{2}$ czetw. Przyczyną nieświetnego urodzaju były znaczne zimna i słota z początku roku, następnie zaś podczas żniw deszcze trwające od połowy lipca do połowy sierpnia. Pomimo to, stwierdza źródło urzędowe, plony, oprócz ziemniaków, wystarczą na potrzeby ludności i na zasiew w roku przyszłym.

= Z powodu silnych mrozów obecnie panujących, p. oberpolicmajster miasta Warszawy wydał służbie policyjnej polecenie tyczące się zapobieżenia, o ile to jest możebnem, wypadkom zmarznięcia. Polecono więc: 1) komisarzom cyrkułów, aby wysyłali swoich pomocników jak można najczęściej na rewizje cyrkułów, 2) aby nakazywali rewirowym i ich pomocnikom bezustannie obchodzić straży ich poruczone miejscowości, a w szczególności place niezabudowane i miejsca mało zaludnione—a również, aby natychmiastowej pomocy udzielali tym, którzy wskutek mrozu utracili siły na ulicach miasta; 3) aby osoby włóczące się po ulicach, ludzi nietrzeźwych i nie mających na sobie ciepłej odzieży, natychmiast odstawiać do izb ogrzewanych przy cyrkułach, jak również i tych, którzy nagle na ulicy zasłabną i w ogóle wszystkich, którzy znajdują się w niebezpieczeństwie z powodu mrozu; 4) w dni mroźne lub też w czasie zawiei i ślizgawicy wysyłać jaknajczęściej a w szczególności między 6 i 12 w nocy patrole policyjne; 5) zobowiązać dyżurnych stróżów, ażeby współudziałem swoim dopomagali pod tym względem policji, a zziębniętych, a w szczególności dzieci i kobiety, przyjmowali chwilowo dla ogrzania do swoich pomieszczeń; 6) dostawionych do izb przy cyrkułach i zbyt słabych, lub czujących silne odmrożenie, odsyłać do szpitali. Nadzór nad wykonaniem jaknajpilniejszem tego rozporządzenia pan oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym, na których energję i ludzkość liczy w zupełności.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 16 do 22 listopada r. b. Urodziło się: chłopców 122, dziewcząt 109, razem 231. W tej liczbie nieślubnych: chłopców 19, dziewcząt 16, razem 35. Noworodków martwych było 10. Co do religji: katolickiej 142, prawosławnej 9, ewangelicko-augsburskiej 7, wyznania mojżeszowego 78. Zmarło zaś: mężczyzn 87, kobiet 73, razem 160 ((mniej o 22 niż w tygodniu poprzedzającym). Najwięcej zmarło w cyrkułach I/XI—23, i IV—22, najmniej w XII—10 i VIII—8. Z przyjezdnych zakończyło życie 15 osób (mężczyzn 10, kobiet 5). Stosunkowo do wieku najwięcej zmarło do 6 miesięcy 38 (chłopców 24, dziewcząt 14) i od 51 d0 60 (mężczyzn 12, kobiet 10). Głównemi chorobami powodującemi śmierć są: suchoty płuc—31, zapalenie oskrzeli i płuc — 28, nieżyt kiszek—12, uwiąd schyłkowy—10, choroby organiczne serca—8, koklusz—5, dyfterja—5, ospa—3, odra 3. Skonstatowano jedno samobójstwo 1 kobieta (1). Z niewiadomych przyczyn zmarło 3 osoby. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 83, mianowicie: w kościele katolickim—61, prawosławnym— 2, ewangelicko-augsburskim — 6, ewangelicko-reformowanym 3, wyznania mojżeszowego—11.

= W ciągu tygodnia od 9 do 15 listopada r. b. dostawiono na targ prazki bydła stepowego: wołów 935, które sprzedano w zupełności, mianowicie rzeźnikom warszawskim sztuk 627, na prowincję 308; bydła miejscowego: wołów 51, krów 18; z tego wyprowadzono rzeźnikom warszawskim 46, na prowincję 5 wołów. Dojnych krów dostawiono 18. Przypędzono też wieprzów 3,000 (więcej o 700 niż w tygodniu poprzedzającym). Z tych sprzedano do Prus i na prowincję 1,300, cieląt 600, owiec 800. Przewieziono przez rogatki mięsiwa: wołowiny pudów 3,163, wieprzowiny 180, baraniny 820, cielęciny 30, razem 4,193 pudów (więcej o 950 pudów niż w tygodniu poprzedzającym). Bułki zwyczajne zdrożały na $8\frac{1}{2}$ kop. za funt; mięso wołowe staniało na kop. 13, cielęcina na kop. 16 za funt.

= W ciągu miesiąca października starego stylu na targach warszawskich skonfiskowano 207 funtów ryb, 96 funtów baraniny i 20 f. wołowego mięsa.

= *Przegląd katolicki* donosi z dyecezji sandomierskiej, iż ks. Władysław Kłosiński, wikarjusz parafji Radoszyce i ks. Stefan Kasperski, wikarjusz parafji Bieliliny Opatowskie, zamienili między sobą zajmowane przezeń posady, zaś ks. Franciszek Żardecki, proboszcz parafji Gierczyce w dekanacie opatowskim z powodu słabości zdrowia przeniósł się na mieszkanie do klasztoru księży reformatów w Wysokiem Kole. Tenże *Przegląd* podaje, iż w dniu 1 listopada r. b. otrzymali święcenia mniejsze z rąk biskupa sandomierskiego JE. ks. Juszyńskiego następujący alumni z kursu teologicznego: Lucjan Muszalski, Wiktor Budziszewski, Antoni Gilewski, Wojciech Siwecki, Antoni Grudziński, Roman Czernikiewicz, Józef Zientarski, Stanisław Widuchowski. Feliks Koropotwiński i Innocenty Nowakowski, zaś w d. 16 tegoż miesiąca Edwart Ellert otrzymał święcenia diakonatu.

= Donoszą nam, iż znany lekarz dr Władysław Staukiewicz, który od niejakiego czasu uległ niemocy, powraca do zdrowia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Drugi występ Modrzejowskiej nastąpi dnia jutrzejszego w „Pannie mężatce“ Korzeniowskiego.

Znakomita artystka grywać będzie cztery razy tygodniowo.

Próby z rzeczy wznowionych odbywać się mają nawet w porach popołudniowych.

* P. Józef Mendez, baletmistrz teatrów warszawskich, wyjechał za sześciotygodniowym urlopem.

* W niedzielę dnia 7 odbędzie się poranek muzyczny p. Józefa Chodakowskiego, barytonisty opery naszej.

* Zapowiedziany na dzień jutrzejszy koncert znakomitej trójcy artystycznej. Marji Krebs, Marceliny Kochańskiej i Grützmachera odbędzie się w poniedziałek o godzinie 1 rano w sali resursy obywatelskiej.

Przybyli już: Kochańska i Grützmacher, panna Krebs zmuszoną została zatrzymać się w Stuttgardzie dla podziękowania królowi wirtemberskiemu za udzielony jej właśnie medal złoty „*Für Kunst und Wissenschaft.*“

Wszyscy członkowie wyprawy tej zażywają niepospolitego rozgłosu.

Krebs, jak już donosiliśmy, należy do pierwszych pianistek, Grützmacher słynnym jest wiolonczelistą, rodaczka zaś nasza Marcelina Kochańska, nadworna śpiewaczka króla saskiego, cieszy się w Niemczech wysokiem uznaniem surowej krytyki i publiczności.

Mówiono nam, iż p. Kochańska nietylko wyśmienitą jest śpiewaczką, lecz zarazem i wirtuozką na skrzypcach i fortepianie.

Występując niedawno w Atenach grała jednego wieczora *capriccio h moll* Mendelsohna na fortepianie, koncert skrzypcowy Alarda i również śpiewała znakomicie!

Wszechstronność godna podziwu!

= *Gazety litewskiej* numer pierwszy doszedł z Ameryki do... Europy.

Czasopismo to, noszące tytuł *Gazieta Lietuwiszka*, na oko przedstawia się bardzo pokaźnie, o wartości jego wewnętrznej zaś nic oczywiście powiedzieć nie możemy, nie znając języka litewskiego.

Możeby wreszcie nie było tak bardzo trudnem zrozumienie tego języka, gdyby w tekście *Gaziety Lietuwiszkiej* znajdowało się więcej ustępów takich, jak np. następujący: „...ale pryczyne to aresztowaimo nežynoma“ (ale przyczyny tego aresztowania nie znamy), „telegrafas iź Berlino danosza...“ (telegram z Berlina donosi), lub nareszcie „wojennos flotos“ i t. p.

= „Encyklopedja mechaniki“.

Sygurd Wiśniowski przesyła nam następujących słów kilkanaście:

„Pozwólcie, iż za waszem pośrednictwem zwrócę uwagę inżenierów polskich, górników i mechaników na dzieło „*Cyclopaedia of applied Mechanics*“ (Encyklopedja praktycznej mechaniki),—wykonane przez znakomitą firmę Appeltona w Ameryce.

Wychodzi ona zeszytami, a całość obejmie 24 zeszytów.

Wynalazki i systematy wyłącznie amerykańskie są w niem traktowane albo przez samych wynalazców, albo też przez pierwszorzędnych autorów w tej gałęzi wiedzy.

Najznakomitsi inżenierowie rzeczypospolitej, a pomiędzy innymi sławny Tomasz Edison, należą do redakcji tego dzieła.

Mówiąc o niem, pośpieszam zanotować chlubny dla naszego narodu fakt, że w gronie tych sił pierwszorzędnych znajduje się także młody polak, elew wszechnicy zurychskiej i współredaktor nowojorskiej *Railroad Gazette* (Gazety kolejowej), p. Tomasz Krajewski, znany tak w Stanach Zjednoczonych jak w Kubie z ducha wynalazczego, poświęconego ulepszeniom ruchu kolejowego, lokomotyw, wagonów itd.

Dziś już, należąc do rzędu najlepszych autorów amerykańskich w rzeczach kolejowych, ma on świetną przyszłość przed sobą.

Artykuły poświęcone w rzeczonej encyklopedji drogom żelaznym są jego pióra, jak program tego dzieła dostatecznie dowodzi“.

= Na gwiazdkę nakładem księgarni p. Ferdynanda Hösicka ukazał się z druku obfity zasób książek dziecinnych, nie ustępujących z pozoru ani z treści ozdobnym wydaniom zagranicznym tego rodzaju.

A stopniowane to podług wieku i usposobienia.

Więc znajdziemy tam dla starszych „Kampanellę, koleje życia sieroty“, przekład z francuskiego przez p. Paulinę Kraków, oraz „Zimę pośród lasów“, Verna, przekładu p. Stanisława Rzętkowskiego.

Dla trochę młodszych przydadzą się „Książeczka babuni“, powiastki dla dzieci przez p. Felicję Szymanowską, „Powieści z pisma świętego“, wierszem przez Jana z Rzeszowa i „Branka tatarska“, przez p. Paulinę Kraków.

Dla najmłodszych „Lalka Maniusi“ i „Zabawki Kazia“.

Wszystkie te książki odznaczają się starannem wydaniem i zdobne są udatnie wykonanemi rycinami.

= Od p. prezydenta miasta otrzymujemy następujące pismo:

„Mieszkańcy osady Bodzentyn oraz wsi Sniatka i Lesna, w powiecie kieleckim, w lipcu roku bieżącego, wskutek klęski gradobicia, ponieśli znaczne straty w zasiewach tak ozimych jako też i jarych na sumę przeszło 30 tysięcy rubli.

„Na skutek odniesienia się w tym przedmiocie gubernatora kieleckiego. JW. warszawski Jenerał-Gubernator zezwolić raczył na zbieranie we wszystkich gubernjach Królestwa dobrowolnych ofiar na korzyść dotkniętych tą klęską wspomnionych mieszkańców z zastrzeżeniem, ażeby wezwania o ofiary nie miały charakteru oficjalnego.

„Mam honor uprzejmie prosić redakcję, ażeby uczyniwszy w swem piśmie od siebie wzmiankę o takowej klęsce raczyła otworzyć u siebie listę do zapisywania ofiar na cel powyższy i otrzymywane z tego tytułu wpływy odsyłać wprost na ręce gubernatora kieleckiego.

Jenerał-lejtnaut *Starynkewicz.*“

= Przyczynek do charakterystyki operacyj *giełdowych* pod Bankiem polskim stanowić może sprawa, którą rozstrzygał wczoraj I wydział sądu okręgowego.

Przed sądem stawał Mosiek Goldberg, handlarz zboża z Odrzywoła, oskarżony o puszczanie w obieg fałszywych biletów kredytowych.

Na początku października r. 1877 M. Goldberg aresztowany został w Grójcu, gdyż, płacąc za towar Sangerowi, dał mu 25-rublówkę, fałszywą, jak się przekonano w kasie miejskiej.

Badany przez naczelnika straży ziemskiej, G. oznajmił naprzód, że 25-rublówkę tę dostał w jednym ze sklepów warszawskich przy zmianie listu zastawnego, później zaś, gdy mu naczelnik zarzucił kłamstwo, oświadczył, iż otrzymał ją przy zmianie pieniędzy pod Bankiem polskim, na co miał świadka.

Przy rewizji znaleziono przy nim jeszcze 6 fałszywych 25-rublówek, chociaż G. zapewniał, iż więcej falsyfikatów nie posiada.

W kilkanaście dni później, gdy G. siedział już w więzieniu, przyjechała do Grójca kupcowa z Warszawy, Certnerowa.

Opowiedziała ona, że G. nabywszy u niej w Warszawie znaczną ilość nafty, chciał jej dać naprzód list zastawny, a potem, zmieniwszy ten list, podobno pod Bankiem, zapłacił jej 291 rs., z których cztery 25-rublówki były fałszywe, jak jej nazajutrz powiedziano w kantorze wekslu.

Z względu na to wszystko, wytoczono G. M. proces kryminalny o puszczanie w obieg falsyfikatów.

Świadków w sprawie tej stanęło wczoraj ośmiu.

Sanger, opowiadając fakt, zgodnie z aktem oskarżenia, nadmienia jeszcze, iż G. wiedział o tem, że poszedł on do kasy miejskiej zmienić 25-rublówkę, a mimo to czekał w sklepie spokojnie na jego powrót.

Naczelnik straży ziemskiej zeznawał, iż G. podczas rewizji miał minę bardzo pomieszaną i widocznie chciał ukryć falsyfikaty, które miał przy sobie.

Wszelako co do pewnych szczegółów zeznał naczelnik straży ziemskiej obecnie inaczej, niż podczas pierwiastkowego badania; niedokładność tę tłómaczył brakiem pamięci.

Świadek Laskowicz zeznał, iż był obecny jak G. zmieniał pod Bankiem u jakiegoś izraelity list zastawny na 25-rublówki; świadek Kirschenbaum opowiedział, iż G. obiecał wynagrodzić Certnerową za stratę pieniędzy i dał jej rewers na inkryminowaną sumę.

Towarzysz prokuratora żądał, ażeby G. został ukarany zgodnie z oskarżeniem.

Podsądnego bronił znakomicie adwokat przysięgły, p. Pepłowski.

W sprawie tej—rzekł obrońca—istnieje tylko fakt, i tylko sam fakt znalezienia przy podsądnym 11 fałszywych 25-rublówek.

Dla prawa zaś ważniejszem od faktu jest związek między faktem a człowiekiem.

Dowiódłszy, że takiego związku niema w tej sprawie, p. Pepłowski położył szczególny nacisk na tę okoliczność, iż podsądny, jak zeznaje jeden ze świadków, miał tylko dwa listy zastawne i że zmienił je na 25-rublówki.

Gdyby był chciał nabyć za nie 25-rublówek, posiadałby ich o wiele więcej; falsyfikaty można kupować za 10%.

Wobec tego p. P. prosił o uwolnienie podsądnego, gdyż nie jest on winowajcą, a tylko ofiarą.

Sąd, kierując się wnioskiem, iż G. nieświadomie dostał falsyfikaty, lecz w każdym razie, dowiedziawszy się później o ich podrobieniu, chciał wydać je, ażeby się ich pozbyć, skazał go na dwa miesiące wieży.

= Ogólne dają się słyszeć w naszem mieście narzekania na brak węgla kamiennego.

Małe zapasy tego paliwa po składach, a nawet zupełne go wyczerpanie, czyni położenie z każdym dniem groźniejsze.

Nawet służba drogi, która właśnie jest główną arterją węglową, nie może go pozyskać.

Wprawdzie zarząd kolei czyni ulgę swojej służbie, odstępując jej węgiel po zniżonej cenie.

Przeznaczony na to urzędnik odbiera należność w gotowiźnie i wydaje kwity.

Tymczasem posiadacze ich po parę tygodni chodzą do przeznaczonego na ten cel składu, a węgla jak niema tak niema, zaledwo bowiem przybywa go na podział po dwa wagony dziennie.

= Podwójny jubileusz.

W tych dniach w Płocku pastor miejscowego zboru ewangelickiego, superintendent dyecezji płockiej i radca konsystorza ewangelickiego w Królestwie, ks. Ignacy Boerner, obchodził 50-letnią rocznicę ordynacji czyli poświęcenia do stanu duchownego.

Jednocześnie obok sędziwego ojca stanął syn, pastor parafji Zduńska Wola, który obchodził 25-letni jubileusz pracy w winnicy Pańskiej.

= Morderstwo.

Włościanin wsi Bobrowniki, Wincenty Matysiak, w pobliżu Łowicza, jechał na jednym wozie z włościaninem tejże wsi Wawrzyńcem Kocbuchem.

Podczas jazdy powstało widocznie pomiędzy nimi nieporozumienie.

Matysiak przerznął gardło K. tak strasznie, że ten ostatni wkrótce wyzionął ducha.

Zabójca oddany pod sąd.

= Kwestja... wąsów!

„Pokrętne wąsy ozdoba twarzy“ (lecz nie aktorskiej) ukazały się znów wczoraj na scenie naszej przy kostjumach z pierwszej ćwierci ubiegłego wieku.

Niezwykle pocieszny widok zgotowali nam ci okazali dragoni!

Niektórym zaś podobało się wąs... zalepić, przez co twarz ich arcykomicznego nabrała grymasu.

Należy się tych panów krótko zapytać: co więcej cenią — sztukę czy... wąs?

= Bon-mot.

W Paryżu podają sobie z ust do ust najnowsze *mot* głośnych osobistości.

Hr. Chambord: *J'ai failli attendre.*

Philippart: *J'ai failli sans attendre.*

= Warto spróbować...

Bogaty szkot, będąc bliskim śmierci, zapytał słabym głosem anglikańskiego pastora, którego wezwał do swego łoża:

— Czy sądzisz ojcze, że gdybym legował 10,000 funtów na kościół prezbiterjański, dusza moja będzie zbawioną?

Pastor zamyślił się chwilę, a potem rzekł:

— Zapewnić pana nie mogę, lecz... warto spróbować.

= **Wypadki.**

* Wczoraj do jednego z cyrkułów policyjnych przybył nieznany człowiek niebezpiecznie chory.

Odesłany do szpitala nieszczęśliwy w drodze zmarł.

Ciało złożono w kostnicy przy powązkowskim cmentarzu.

* Uczeń stolarski, Lewek B., zamieszkały na Franciszkańskiej pod nr 6, siedząc przy piecu usnął i spał tak twardo, że dopiero zapalenie się na nim odzieży obudziło go...

Biedny chłopczyna plecy ma silnie poparzone.

* Na ulicy Mokotowskiej pod nr 18, dymisjowany żołnierz Konstanty D., zamknął przedwcześnie piec. w którym się palił ogień z węgli kamiennych.

Wskutek tego D. wraz z żoną silnie zagorzeli.

Wcześnie udzielona pomoc lekarska uratowała ich.

— Dziś w dalszym ciągu ciągnienia 133-ej loterji klasycznej 5 klasy padły główniejsze wygrane jak następuje: nr 14,954 wygrał rs. 4.000 u kolektora Fryda w Marjampolu, nr 3,581 rs. 2,000 u kol. Sibenberga w Warszawie, nr 18,366 rs. 2,000 u kol. Rogalewicza w Warszawie, nr 2,992 rs. 1,000 u kol. Łucznikowa w Kielcach, nr 5,578 rs. 1,000 u kol. Sandera w Koninie, nr 17.885 rs. 1,000 u kol. Kratkego w Warszawie, nr 22,138 rs. 1,000 u kol. Machenbauma w Warszawie, a nn-ra 576, 1,395, 3,185, 6,680, 7,871, 8,700, 9,885, 13,507, 13,521, 16,063, 16,199, 16,497, 18,562 i 19,142 po rs. 400.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Jan Bersohn rs. 25 na opał dla Tow. dobr.; W. M. rs. 2; J. W. J. rs. 1; L. W. rs. 5 dla biura informacyjnego; J. M. rs. 3 na drzewo dla biednych.

Rs. 10 na budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, jako kara od stangreta Andrzeja za lekceważenie swej służby.

J. C. w przedmiocie sklepienia, przegrawszy z W. B. zakład rubla, takowego z dodaniem drugiego rubla złożył na budowę kościoła Wszystkich Świętych.

J. W. rs. 3, bezimiennie rs. 3, J. P. rs. 5, Julja Brze. rs. 1 na opał dla biednych.

L. K. kop. 50, posłaniec jako karę kop. 15 dla nędzy wyjątkowej, J. Zawistowski ośm par kamaszy dziecinnych dla biednych.

A. K. bransoletkę na kościół WW. Świętych.

— Sąd okręgowy wojenny w Petersburgu, na posiedzeniach 15 (27), 16 (28) i 17 (29) listopada, rozpoznawał sprawę szlachcica gubernji kijowskiej Leona syna Filipa Mirskiego, w wieku lat 21; dymisjonowanego chorążego Jerzego syna Aleksandra Tarchowa, w wieku lat 20; szlachcica Hipolita, syna Aleksieja Gołowina, w wieku lat 29; mieszczanina miasta Iwenigorodu Eugenjusza syna Aleksandra Beklemiszewa lat 26; dymisjonowanego asesora kolegjalnego Aleksandra syna Aleksandra Olchona, lat 40; żony registratora kolegjalnego Aleksandry córki Konstantego Semeńskiej, lat 35; studenta akademji medyczno chirurgicznej Mikołaja syna Aleksandra Wereszczagina, lat 26 i dziedzicznego obywatela honorowego Grzegorza syna Grzegorza Lewensohna, lat 26. Sąd uznał za winnych: podsądnego Mirskiego—uczestnictwa w występnem stowarzyszeniu, mającem na celu drogą gwałtu zniweczyć obecnie istniejący w Rosji ustrój państwowy i społeczny, oraz zamachu, w celach tegoż stowarzyszenia, na życie szefa żandarmów, zbrojnego oporu osobom urzędowym, połączonego z zamachem na życie, a także fałszerstwa paszportów; zaś podsądnego Tarchanowa — za winnego udziału w fałszowaniu pasportu dla Mirskiego w celu ukrycia się przed organami rządowemi, pomimo, że wiedział o popełnionym przez Mirskiego w interesach partji socjalnej zamachu na życie szefa żandarmów. Oskarżenie zaś Tarchowa, co do uczestnictwa w występnem stowarzyszeniu, sąd nie uznał za dowiedzione. Sąd uznał także za niedowiedzione oskarżenia względem Lewensona, o uczestnictwie w występnem stowarzyszeniu, oraz co do Beklemiszewa, Olchina, Gołowina, Wereszczagina i Semeńskiej, o uczestnictwo w tejże partji i ukrywanie zbrodniarza Mirskiego ze świadomością o popełnionym przezeń zamachu na życie szefa żandarmów i dlatego postanowił: 1) Podsądnego szlachcica Leona Mirskiego, na zasadzie 249 i 975 art. kod. kar., Najwyższego ukazu do senatu rządzącego z dnia 9 (21) sierpnia 1878 r. i 279 art. ust. kar. wojsk., pozbawiwszy wszelkich praw stanu, ukarać śmiercią przez powieszenie. 2) Podsądnego dymisjonowanego chorążego Jerzego Tarchanowa, który, pomimo niepełnoletności, popełnił występek, przełamawszy świętą przysięgę stanu wojskowego, na zasadzie art. 14, 124, 139 i 975 kod. kar., Najwyższego ukazu z dnia 9 (21) sierpnia 1878 r., 279 art. ust. kar. wojsk., pozbawiwszy wszystkich praw stanu, oddać do ciężkich robót w kopalniach na 13 lat i 4 miesiące, ze skutkami wskazanemi w art. 22—25 k. kar. Co zaś się tyczy oskarżenia o uczestnictwo w występnej partji socjalistów, na zasadzie 1 par. 834 art. XXIV zb. post. wojsk. wyd. 1869 r., jako uznanego za niedowiedzione, uważać go za uniewinnionego. 3) Podsądnych: Beklemiszewa, Gołowina, Olchina, Semeńską, Wereszczagina i Lewensona, dla braku dowodów, na zasadzie 1 p. 834 art. XXIV ks. zb. post. woj. uważać za uniewinnionych. Wydatki sądowe mają być zaspokojone z majątku podsądnych Mirskiego i Tarchanowa, w razie zaś ich niezamożności, na zasadzie art. 1073 ks. XXIV, powinny być wzięte na rachunek skarbu. Czasowy jenerał-gubernator petersburski, po rozważeniu wyroku na szlachcica Mirskiego i dymisjonowanego chorążego Tarchowa, mając na względzie niepełnoletność ich obudwu i zupełną skruchę, wyrażoną w zaniesionych przez nich prośbach, przez pierwszego o ułaskawienie, a drugiego o zmniejszenie kary, na zasadzie pozostawionej mu najwyżej władzy, postanowił: Mirskiego i Tarchowa, pozbawiwszy wszystkich praw stanu, skazać: pierwszego—na ciężkie roboty w kopalniach na czas nieograniczony, a drugiego—w fortecach na lat dziesięć.

(*Prawit. wiest.*)

Nekrologja.

† We wtorek, to jest dnia 9-go b. m. i r., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Walentego **Pawłowskiego,** rzeczywistego radcy stanu, byłego członka senatu, odbędzie się za spokój jego duszy, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana żałobne nabożeństwo, na które w nieutulonym nigdy smutku, po stracie najlepszego i najdroższego ojca, pozostali: syn, córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —25691—1—2

† W przyszłą sobotę, t. j. dnia 6 grudnia jako w dzień imienin ś. p. księdza **Mikołaja Grochowalskiego,** wikarjusza parafji Panny Marji na Nowem-Mieście, odbędzie się za jego duszę żałobne Nabożeństwo w tymże kościele o godzinie **10** zrana, na które przyjaciele zmarłego, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych uprzejmie zapraszają.

† Dnia 6 grudnia, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Andrzeja, na placu Teatralnym, odprawioną będzie wotywa za spokój duszy ś. p. Teresy **Młockiej**. —25719—

† W niedzielę dnia 7 grudnia, o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w wigilję imienin ś. p. Marji **Malewskiej**, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała matka z siostrami i bratem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Ś. p. Olenia **Drozdowicz,** córka Krystyny z Piekarskich i Juljana małżonków Drozdowicz, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, w dniu 4 grudnia r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 5. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6 grudnia, o godzinie **3-ej** po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —25706—

† Ś. p. Antoni **Czapliński,** przeżywszy lat 74, w dniu 5 grudnia r. b. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku córka wraz z zięciem i wnuczką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Anny, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w dniu 11, to jest we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, w tymże kościele, odbyć się mające.

† Ś. p. Konstanty **Babich,** dymisjonowany kapitan, nadzorca spławu na rzece Wiśle, na stacji Solec, w dniu 4 gru-

dnia r. b. rozstał się z tym światem w 74 roku życia. Stroskana żona, syn i córka proszą rodzinę, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, w dniu 6 grudnia, o godzinie **10-tej** zrana i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —25750—

† Ś. p. Jan **Grabiański,** były sędzia kryminalny emeryt, w wieku lat 77, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 4 grudnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała familja zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 6 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 7 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —25749

† Licznemu gronu znajomych i przyjaciół, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki nieodżałowanego ojca naszego ś. p. Michała **Godeckiego**, jak również tym, którzy na własnych barkach ponieśli je do grobu, pozostali synowie składają najserdeczniejsze podziękowanie. —25647—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 3-go grudnia.—*Journal officiel* donosi, iż tymczasowy traktat handlowy francusko-austryjacki, który miał się skończyć z dniem 1 grudnia, został przedłużony na czas nieograniczony z prawem sześciomiesięcznego wymówienia dla obydwóch stron.

× **Paryż** 3-go grudnia.—Inżenier Lesseps naznaczył swój wyjazd do Panamy na dzień 6 grudnia; wsiądzie on na okręt w Saint-Nazaire i popłynie do Colon-Aspinwall, gdzie przybędzie 27 grudnia.

× **Sewilla** 3-go grudnia —Nowa powódź. Guadalquivir wezbrał znacznie. Rozmiar szkód dotąd nieznany.

× **Londyn** 3-go grudnia.— Niedaleko Ulundi, w pewnym kraalu znaleziono kompletny uniform księcia Ludwika Napoleona. Jest on podziurawiony z przodu od asagaja. Zuluańczyk, który księciu zadał ranę śmiertelną, nazywa się Abango i został później zabity pod Ulundi.

× **Bradford** 3 grudnia.—Fabryka maszyn Snoden and Sons postanowiła skrócić czas roboczy w swym zakładzie z 56½ na 54 godzin tygodniowo. Wskutek tego postanowienia wielu robotników świętujących wzięło się znów do roboty. Sądzą, że i inne firmy pójdą za tym przykładem i w taki sposób zakończy się panująca w całem zjednoczonem królestwie zmowa maszynistów.

× **Genewa** 3-go grudnia.—W Szwajcarji sroży się zima. W dolinie Urseren śnieg leży na wysokość człowieka. W Meyenthal, Maderanerthal i Schoechenthal śnieg tworzy warstwę grubą na 5 stóp. W Goeschenen, lawina zaskoczyła dwóch robotników. Jeden z nich zginął, drugi zdołał ujść niebezpieczeństwa.

× **Brunświk** 3-go grudnia. — Trybunał cywilny wydał wyrok w sprawie sukcesji ex-księcia Brunświckiego, który, umierając, majątek swój przekazał miastu Genewie Trybunał uznał, iż nieboszczyk książę Karol był legalnie pozbawiony prawa rozporządzania swoim majątkiem, na mocy rozporządzenia cesarskiego. Trybunał konkluduje, iż zakaz ten nie został zniesiony nigdy, a zatem książę nie miał prawa przekazywania swego majątku miastu Genewie i wskutek tego testament uznał za nieważny.

× **Hamburg** 3-go grudnia.—Ogłosiła tu upadłość znana firma „Godeffroy i Syn“, jedyny dom handlowy utrzymujący szerokie stosunki z wyspami Fitchi i Samoa.

× **Düsseldorf** 3-go grudnia.—Zmarł tu malarz profesor Ittenbach; zmarły, oddawał się malarstwu religijnemu, na którem to polu położył wielkie zasługi.

× **Kraków** 3-go grudnia.—Wiktor Brodzki ofiarował dla muzeum założonego w Sukiennicach marmurową grupę „Pierwszy sentyment miłości.“ Za kompozycję tę Brodzki został mianowany profesorem akademji petersburskiej. Jeden jej odlew znajduje się w pałacu cesarskim, drugi jest własnością ks. Ogińskiej, trzeci dostał się Sukiennicom. Darowane też zostały na ten cel odrzwia karety Sobieskiego i namiot turecki zdobyty w odsieczy wiedeńskiej.

× **Kraków** 3-go grudnia.—Stanisław hr. Tarnowski mianowany został zwyczajnym profesorem polskiego języka i literatury na uniwersytecie Jagiellońskim.

× **Lwów** 3-go grudnia. — W Przemyślu zmarł w tych dniach znakomity inżenier Władysław Zapałowicz, przeżywszy lat 63. Zapałowicz rozpoczął zawód swój przy budowach wodnych, t. z. lagunach we Włoszech, następnie wytyczał linję tryesteńsko-semerińską, zwalczając niesłychane trudności terenu moczarowego około Lublany. Później był szefem kolei państwowej, zkąd wyszedłszy zwrócił swą działalność dla dobra kolei krajowych. Trasował kolej Karola Ludwika, kolej czerniowiecką i przemyską. Usunąwszy się ze służby kolejowej, pracował około fortyfikacji Przemyśla. W życiu prywatnem Zapałowicz odznaczał się tęgością charakteru.

Przegląd polityczny.

Berlińska *Post* zamieściła obszerny artykuł, w którym rozbiera swoje poglądy na dzisiejszą sytuację polityczną w Europie i dochodzi do przekonania, że stoimy u początku długiej epoki pokojowej.

Dziennik ten z tego względu zasługuje na uwagę, iż redakcja jego miewa styczność ze sferami, w których słońcem jest ks. Bismarck, może tedy światło rzucone na kwestje polityczne jest rzeczywiście odbiciem choć jednego promyka tej gwiazdy firmamentu dylomatycznego.

„Europa według traktatów r. 1815 — pisze *Post*— nie istnieje więcej. Powstała nowa Europa. Do niedawna tylko chodziło o to, czy chwilowe położenie mocarstw europejskich jest stałe, czy też przejściowe w procesie przetworzenia wszystkich stosunków politycznych, jak to niejednokrotnie działo się w okresie dziejowym pomiędzy r. 1795 a 1815. Od chwili zjazdu wiedeńskiego we wrześniu r. b., który uważać należy za najważniejszy punkt wyjścia dla przyszłości Europy, kwestja ta została rozwiązana. Przyjaźń niemiecko-austryjacka stała się niejako osią, około której wirujące dotychczas i nieustalone atomy europejskiego konglomeratu układać i krystalizować się zaczęły.

„Ks. Bismark powiedzieć miał po powrocie z Wiednia:

Pojechałem tam, aby przy pomocy mojego przyjaciela Andrassyego wynaleźć magnes, któryby wszystkie pokojowe elementa przyciągnął i utrzymał‘.

Ładnie to brzmi i przyjemnie dla ucha austryjackich polityków, ale czy poza frazesem mieści się rzeczywiście jakaś pozytywna prawda, czy rzeczywiście owo przymierze austro-niemieckie ma jakikolwiek realny grunt, na którymby się opierało, kto to wie, kto zaręczy? *Chi lo sa!..* stało się w polityce takim zdawkowym frazesem, że go się niemal po każdem poważniejszem zapytaniu używa. Zdawałoby się poniekąd, iż dyplomacja do swych rachunków i doświadczeń zapożyczyła od matematyki ilości urojonych i niemi chce operować, dążąc do pozytywnego rezultatu. To pewna przynajmniej, iż w obecnej chwili żadne z większych mocarstw europejskich nie myśli o zaburzeniu stosunków pokojowych w Europie i o zanieprzyjaźnieniu sobie kogokolwiek.

Niemcy dają najlepszy w tym względzie przykład, wyciągając z uściskiem ręce i do Austrji i do Francji, i do Rosji, pobłażliwie tolerując postępowanie Porty i nie mieszając się w sprawy anglików. A jednak optymizm w dzisiejszem położeniu byłby bardzo niebezpiecznym i mógłby zgotować wiele nowych rozczarowań i przykrych niespodzianek.

Wspominaliśmy wczoraj o dwóch ważących się wpływach na dworze sułtańskim w Konstantynopolu i o rzeczywistej przewadze rossyjskiego nad pozorną przewagą angielskiego wpływu. W *Pressie* czytamy dziś artykuł wstępny inspirowany widocznie korrespondencją *Lloyda*, którą wczoraj streściliśmy w ogólnych zarysach. Czem się skończy ta emulacja stosunków na wschodzie, kiedy się wyklaruje i do równowagi doprowadzi? Czyżby rzeczywiście fatalność jakaś prześladowała bezustannie państwo otomańskie i zaślepione popychała ku bezdennej otchłani, w którą wpaść musi koniecznie? Wszystko przynajmniej pozwala tak wnioskować i innego rozwiązania sytuacji wschodniej nie spodziewać się wcale. Może słowa Gladstona, który w polityce zewnętrznej nigdy nie odznaczał się szerokim a trafnym poglądem, tym razem przepowiedziały dobrze upadek Turcji i zaćmienie półksiężyca otomańskiego.

Anglia, bądź co bądź nie umiała skorzystać z danej chwili i zapewnić sobie opiekę nad Turcją, raz po raz pozwala wyprowadzić się w pole dyplomacji tureckiej, wtedy kiedy można i trzeba było, nie używała ani nacisku ani energji, puszczała płazem wykroczenia Porty i za Cypr albo obłudne obiecanki sułtańskie, odegrywała rolę adwokata i rzecznika państwa otomańskiego, kiedy ta rola najmniej była właściwą.

We Francji kwestja ministerjalna i kwestja programatu politycznego zajmuje obecnie wszystkie frakcje parlamentarnej większości. Do porozumienia się ogólnego daleko jeszcze. Co do gabinetu dwie najważniejsze grupy środkowe różnią się zupełnie w zdaniach; jedna przystaje na utrzymanie dzisiejszego ministerjum pod warunkiem, aby rząd tylko zaprowadził „system pacyfikacyjny“ w hierarchji urzedniczej, Unja republikańska zaś domaga się nowego gabinetu. Co się zaś tycze programatu, zgoda jeszcze trudniejsza, bo uniemożebnia ją zasadnicza różnica przekonań skrajnych stronnictw.

Lewica żąda w programacie koniecznie uwzględnienia: wolności stowarzyszenia się i zgromadzenia, z wyjątkiem korporacji religijnych; swobody druku i bezpłatnego obowiązkowego nauczania. Amnestja pozostała w zawieszeniu. Przewidzieć trudno, jak się te kwestje dalej rozwiążą, wszelako alternatywa jest bardzo prostą: albo utworzenie dostatecznej większości, albo rozwiązanie Izby. Innego wyjścia niema. Z dwojga, najlepszem byłoby w danych okolicznościach porozumienie się frakcji i zlanie w jedną, decydującą gruppę.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Petersburg 4-go (wieczorem). — Najjaśniejszy Pan przybyć tu raczył dziś o godzinie $2\frac{3}{4}$ po południu. Od dworca Najjaśniejszy Cesarz witany był z entuzjazmem przez tłumy publiczności i wojsko ustawione szpalerem. Z dworca Najjaśniejszy Pan udał się w otwartych saniach do pałacu zimowego.

Londyn 4-go. — Gazety poranne wyrażają się z oburzeniem przeciw zamachowi na Najjaśniejszego Cesarza Rosyjskiego i serdeczne swe ukontentowanie z powodu nieudania się. Sąd przysięgłych przeciwko trzem irlandczykom, jako to: Davitt'owi, Killen'owi i Dalej'owi odbędzie się dnia 11 grudnia.

Berlin 4-go. — Książę Bismarck przybędzie tu dopiero na święta Bożego Narodzenia, na chrzest swego wnuka. Głód w Szlązku Górnym przybiera coraz większe rozmiary.

Paryż 4-go.—Republikanie są po większej części dobrze dla gabinetu usposobieni. Jeżeli wyjaśnienia ministerjalne będą zadawalniające, to 300 deputowanych wyrazi zaufanie gabinetowi.

Berlin 4-go.— Podczas pobytu Gorczakowa odbywała się żywa wymiana depesz między Berlinem i Warcinem. Następca tronu niemieckiego bawił u ks. Gorczakowa trzy kwadranse. Podczas wizyty obecnym był ambasador rosyjski Oubril. Gorczakow wyjeżdża ztąd do Petersburga.

Wiedeń 3-go. — Dziś izba poselska rady państwa rozpoczęła specjalną dyskusję nad ustawą wojskową. Uchwała przystąpienia do rozprawy specjalnej na podstawie wniosku rządowego, zapadła wszystkiemi głosami przeciw 20. Wczoraj minister obrony krajowej, baron Horst, miał długą mowę w obronie projektu rządowego.

Minister skonstatował, że sama ludność nawet czuje instyktownie zbliżanie się wielkich wypadków i życzy sobie, aby Austrja nie była przez nie zaskoczoną.

Berlin 2-go. Minister spraw wewnętrznych hr Eulenburg, przedstawił sejmowi motywa przedłużenia stanu oblężenia. Treść ich ogranicza się na skonstatowaniu faktu, że socjaliści utrzymują ciągle stosunki z zagranicą i z osobami wydalonemi z Berlina. W samej stolicy istnieje jeszcze ożywiony ruch wśród robotników.

— W dniu 7 grudnia r. b., t. j. w przyszłą niedzielę, o godzinie 10½ zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr 56 (370), posiedzenie ogółu członków archi-konfraternji literackiej, na którem dopełnione będą wybory osób do rady gospodarczej tejże archikonfraternji na rok ekonomiczny 1879/80. O czem seniorowie zawiadamiając panów protektorów i szanownych członków, o liczne zebranie się mają zaszczyt upraszać.

≌ Dnia 16-go listopada r. b., w dobrach Justjanow, odbył się obrzęd zaślubin panny Marji **Abłamowicz,** drugiej córki Józefa-Edwarda i Józefy Abłamowiczów z panem Józefem **Bagińskim**, dziedzicem dóbr Wiktoryn, synem Wiktora i Róży z Dziekońskich Bagińskich. W kaplicy domowej miejscowy proboszcz Jks. Boratyński, wobec licznie zebranych krewnych i przyjaciół, pobłogosławił młodą parę. Kilka dni trwały te gody weselne. —25722—

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że na zasadzie zezwolenia władzy w dniu 25 listopada (7 grudnia) r. b., to jest w niedzielę, o godzinie 7½ wieczorem w teatrze warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na dochód ubogich i sierot dane będzie przedstawienie teatru amatorskiego złożone z samych sztuk Jana Aleksandra hr Fredry, a mianowicie:

1) *Trzy domina.*
2) *Próba przedstawienia amatorskiego.*
3) *Kalosze.*

Bilety są do nabycia w kancelarji Towarzystwa codziennie rano od godziny 11 do 1, a po południu od 5 do 7. W Warszawie d. 4 grudnia 1879 r.

Prezez administracji ogólnej *Preyss.*
Członek sekretarz Towarzystwa *Heppen.*

Zaproszenie do przedpłaty.

Echo muzyczne od Nowego Roku 1880 przechodzi pod kierunek i redakcję *Jana Kleczyńskiego.* Pismo ulegnie zupełnej reformie, i obejmować będzie: estetykę, historję i teorję muzyki, estetykę, krytyki, sprawozdania, korespondencje z kraju i zagranicy, rozmaitości itd., oraz w dodatku muzycznym utwory najznakomitszych kompozytorów polskich i obcych. *Objętość tekstu będzie* ***w dwójnasób*** *powiększona,* współpracownictwo przyrzekli: Kraszewski, Karasowski, Sikorski, Żeleński, Wieniawski, Krzyżanowski, Münchhejmer, Troszel i inni. Cena prenumeraty: w Warszawie rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs., kwartalnie 1.50, na prowincji rocznie rs. 8 półr. 4 i kwart. 2. W Austrji rocznie guld. 15, półr. 7.50 i kwart. 3.75, lub w Prusach rocznie marek 27, półr. 13.50, kwartal. 6.75. Prenumerować można w księgarni W. Banarskiego, Warszawa, Krak.-Przedm. nr 71, oraz we wszystkich księgarniach i kantorach pism periodycznych. —25639—1—6

— W dniu wczorajszym, w sądzie okręgowym tutejszym, na publicznej licytacji ***Kaźmira Szmidecka*** nabyła dom przy ulicy Leszno nr 18, za rubli 130,000 i takowy ma zamiar z wiosną zupełnie wyrestaurować. —25696—1—2—

ZAKŁAD LECZNICZY

specjalny dla chorych gardlanych, wenerycznych i skórnych ***Dra Kohna***

przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie (pensjonarzy), tak do pokojów pojedyńczych, jak i na ogólną salę. Dla otoczenia chorych ciągłą opieką lekarską, przy Zakładzie znajduje się stały lekarz miejscowy, który tamże (Wspólna nr 7) będzie udzielał porady i chorym przychodnim codzień od 10—12 rano, za opłatą 25 kop. za poradę. Dr Kohn, przyjmuje chorych u siebie (Miodowa 15) codzień od 9 do 10 i pół rano i od 4 i pół do 6 po południu. 23528—5—8—

— Przypadłości wielkiej choroby i inne nerwowe ataki zupełnie i prędko znikają przez użycie bardzo skutecznego środka doktora Rabbinowicza. Opisanie choroby, w jakimkolwiek języku, adresować: Dr Michel Rabbinowicz, 63 rue de Seine, à Paris.
3—0—24361— *(Gazeta Lekarska).*

NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA

polecamy nasz obficie zaopatrzony Skład wszelkich gatunków ***win węgierskich, reńskich Bordeaux, burgundzkich, hiszpańskich,*** jako też ***szampańskich*** i ***likierów zagranicznych.*** Przy nader nizkich cenach udzielamy gwarancję za zupełną czystość naszych win. ***Jean Stifft & fils. Sr.*** Skład win w Warszawie, ulica Długa nr. 45. —25718—1—9—

— **Dziś rano zimna st. 12 w południe zimna st. 9.**
Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 6 c. 1.

Cena okowity z dnia 5 grudnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.16[4], garniec rs. 2.33.

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 5-go grudnia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	141.60—$67\frac{1}{2}$.	$141.82\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st..........	—.—	9.56	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..........	—.—	114.45	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl..........	$122.62\frac{1}{2}$—70—85	123.15	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Obligi skarbowe rs. 100......	—.—	—.—	—.—
4% L. zas. 3 okr. ser. I i II..	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	95.90	—.—
„ „ „ małe.	95.50.55.60	95.75	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I.	—.—	90.60	—.—
„ „ „ II.	90.40—50	90.60	—.—
„ „ „ III.	90.—.	90.15	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże..	—.—	89.60	—.—
„ „ małe..	—.—	89.60	—.—
Bil. Bank. Ces. serji I, II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	90.85	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płac.
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125..............	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi ż. Warsz.-Terespol.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	—.—	277.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.—	285.—	282.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	—.—
Akc. Warsz. tow. fabryk cukru	—.—	—.—	710.—
Akc. tow. fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	258.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	70.—
Akc. towarzys. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $131\frac{1}{9}$ nowych $225\frac{?}{1}$. zastawnych m. Warszawy serji I i II $88\frac{8}{9}$ m. Łodzi $48\frac{11}{18}$ listów likwidacyjnych $5\frac{5}{9}$ obligów skarbowych $7\frac{1}{10}$, pożyczki prem. 1-ej emisji $197\frac{1}{5}$. — 2-ej emisji $113\frac{9}{10}$
Monety: Półimperjały rs. —. — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. —. — .— marki niemieckie rs. —kop.— pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 4 Grudnia 1879 r.

Kułakow Aleksy, podoficer z Kocka; Dukmasow Józef, półkownik z Szreńska; Stulechiński Antoni, technolog z Mochilewa; Mystkowski Julian, ob. z Gutki: Grützmacher Fryderyk, artysta muzyk; Goltz Gustaw, ob. z Berlina; Jent Marja, guwernantka z Berlina; Mikuszewski Feliks, sekr. gubern. z Biały; Montrezor Konstancja, ob. z Kijowa; Bielska Anna, ob. z Kijowa; Azzi Małgorzata, ob. z Petersburga; Lwowa Julia, wdowa po radcy dworu z Petersburga; Haufblum Stanisław, kupiec z Petersburga; Kocebu August, dymis. praporszczyk z Petersburga; Szirma Ignacy, sekr. gubern. z Grodna; Baliński Erazm, ob. z Zwienigorodu; Karnicki Wieńczysław, reg. koleg. z Kijowa; Leo Eugeni, ob. z Moskwy; Stengel Wilhelm, nauczyciel muzyki z Lwowa: Kochańska Prakseda; śpiewaczka opery z Lwowa; Rubiec Jan, półkownik z Ostrowa; Mielnikow Grzegórz, porucznik z Petersburga; Waraksin Mitrofan, komisarz włościański z Radzynia.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 6, t. j. w Sobotę: Kartoflanka, pieczeń wołowa, fasola,—śledź wędzony na post.

Na śniadanie i kolację herbata z bułką szklanka po kop. 3.

TEATR WIELKI

Dziś: **Lohengrin.**
Jutro: **Panna Mężatka.—Szalony zakład**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Wróble. — Postanowienia.**
Jutro: **Podarunki.—Majster i czeladnik.**
Na trakcie.

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego. 23—0—22669—

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księstwa Łowickiego,

podaje do powszechnej wiadomości, że chwilowo wstrzymana sprzedaż DANIELI w Skierniewickim zwierzyńcu, już dalej jest prowadzoną.—Zapisywać się można w Warszawie, ulica Włodzimierska Nr domu 12, mieszkania 19. K—24522—3—3

Żądaną jest **suma**

Rs. 18,000 lub 35,000,

na pierwszy numer hypoteki, na bardzo korzystnych warunkach; również potrzebnym jest **kapitał 7,000 rs**, na pierwszy numer hypoteki nieruchomości w Warszawie.—Wiadomość i warunki bez pośrednictwa, Krakowskie-Przedmieście Nr 67 nowy, 1-sze piętro od frontu, ze schodów na prawo, od 10 do 12 i od 5 do 7. K2—3—25594—

Młoda Panienka,

pragnie znaleźć przyzwoite pomieszczenie, w zamian za Lekcje Muzyki. Osoby interesowane zechcą zgłosić się na plac Śgo Aleksandra Nr 12, mieszkania 11, lub też zostawić adres swój w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. T. J. K—25367—2—3

Wyborowe a najtańsze

Krawaty, Kołnierzyki, Mankiety damskie i męzkie, **Koszule** męzkie, **Woalki, Fryzki, Chustki Pończochy, Skarpetki** i t. d. przybyły w wielkiej ilości do

MagazynuSasko-Galanteryjnego

W. KLEYNA,

przy ulicy **Elektoralnej** pod Nrem 31.
Tamże są **LOSY** do nabycia.
K—25308—2—12

Szkło Czeskie.

Na nadchodzące Święta zaopatrzyliśmy hurtowy i detaliczny Skład nasz **Szkła i wyrobów na Obuwie**, przy ul. **Gęsiej Nr 3**, w znaczny wybór stołowego szkła szlifowanego i cienkiego tak zwanego wiedeńskiego i sprzedajemy po cenach przystępnych; kupującym większe partje odstępujemy stosowny rabat.

z poważaniem

M. M. Grünberg & Comp.

K—24257—5—5

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniejszych sukień, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są również koronki czarne jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbata** Kjachtyńska.

Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. Ulica Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 2, na parterze w bramie.—Tamże nadesłano **GROSZEK zielony** w bardzo wysokim gatunku a nizkiej cenie. —21536—

EMILJA ŻEROMSKA

udziela lekcje tańca u siebie i po domach, oraz przyjmuje komplet z dzieci, również z osób dorosłych, w oddzielnych dniach wyjątkowo lekcje gimnastyki salonowej dla dzieci ułomnych i źle się trzymających, w Teatrze Nr 19 pod filarami, druga sień od ulicy Wierzbowej, **1-sze piętro nad antresolą.** K1—1—25701—

Rozpacz bierze na samą myśl, że tak błahy przedmiot jak papieros podlegać musi modzie zupełnie jak towar bławatny lub inny dla ozdoby pięknych pań naszych przeznaczony. A jednak kto nie jest wtajemniczony we wszystkie sekreta zawodu tabacznego, pojęcia mieć nie może ile to przeobrażeniom i pozornym zmianom papieros ulega. Są papierosy w pudełkach: błękitnych, czarnych, białych, żółtych, niebieskich, różowych, tęczowych, złotawych, srebrzystych i t. p. jak wiele barw tak tytułów dziesęciokroć więcej, i myślałby kto ile etykiet i nazw, tyle jest gatunków tytoni, a tem samem i papierosów. A jednak tak nie jest. W świecie modnym są pewne odcienia kolorów, które inaczej przezwane stanowią kollekcję barw toalety damskiej. Dzieje się to samo z wyrobami tabacznemi. Młody nasz amator dziś wymaga pudełko złotawe nazwy takiej, jutro tęczowe nazwy innej, i tak co dzień prawie odmienne, bez względu na jego zawartość.

Tymczasem zaledwie jest kilka fabryk papierosów, których wyroby się uwydatniły w ostatnich czasach i na wzmiankę zasługują. Są to wyroby: **Zafiry Pandaki** w Odessie, **Szereszewskiego** w Grodnie, **Vouris, Szaposznikowa, Saatschy i Mangubi,** a ostatnio **Epir** w Petersburgu

Wyróżnia się **Epir** dobrocią wyrobu mimo elegancji w opakowaniu, a zasługują na rozpowszechnienie papierosy tejże fabryki pod nazwą: **Teatralne Samson, Traviata, Rigoletto**, etc.

Z krajowych słusznie wziętość mają papierosy Union, Laferme'a, Polakiewicza i Ismir i na wyrobach pomienionych fabryk, znawcy papierosów poprzestaćby winni.

Lecz dzeje się inaczej; dziś ta i ta fabryka wypuści serję pudełek nowych (bynajmniej nie papierosów), a już wszystkie dawniejsze idą w kąt: jutro znowu ozdobniejszą da inna firma etykietę,—wnet idą w zapomnienie dopiero co żarliwie palone, i tak do nieskończoności.

Zastanowiwszy się nad tem, dojdziemy do konkluzji, że obecnie towar tabaczny w ogóle jest tylko towarem bławatnym, to jest modnym, czyli kaprysom ulegającym. By jednak uchronić Publiczność, o ile to się da od zawodów takich codziennych przeobrażeń i przeróbek, zwróciliśmy uwagę na praktykowany sposób **przyciągania** amatorów do palenia towaru niekoniecznie dobrego i dla tego polecamy wyroby wyż wymienione, a głównie odznaczające się smakiem papierosy fabryki **„Epir."**

Cygara hawańskie i hamburskie, o których w tych dniach wspomnieliśmy w innem z naszych ogłoszeń, już nadeszły.

S. LEWENTAL i S-ka,

Nr 7. Plac Teatralny Nr 7,

dom Neprosa.

K—23493—4—4

Jest do sprzedania

Mundur 8-mej klassy

zupełnie nowy, WICE-MUNDUR, SZPADA, KAPELUSZ stusowany i CZAPKA dla urzędnika. — Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 18, pierwsze piętro. D1—3—25704—

PLAC

łokci kwadr. 4,640, z oficyną drewnianą, przynoszącą dochodu rs. 240, przy warsztatach kolei żelaznej, do sprzedania za rs. 2,750.—Wiadomość: ulica Złota Nr 43, mieszk. 11, od godz. 4-tej do 6-tej. D2—2—25578—

Jest do wynajęcia

POKÓJ

duży, przy familji, z oddzielnem wejściem, (z meblami lub bez), każdego czasu, lub od 1 Stycznia 1880 r. — Tamże jest do sprzedania Łóżko mahoniowe, Kanapa jesionowa i Kołdra zielona jedwabna. — Wiadomość ulica Świętojerska Nr 4, drugie piętro, wejście przez ganek. D—25667—1—3

NA ŚNIADANIE

BLINY

ze świeżem **kawiorem**, we Wtorki, Czwartki i Niedziele, w Restauracji S. Zięciakiewicz, Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.
5—6 — 24830 —K

Dnia 1-go Grudnia, przechodząc ulicą Świętokrzyzką, zgubione zostały

2 Bilety Loteryjne

IV i V klassy, odznaczone numerem 19,827 ¼ części. — Łaskawy znalazca raczy odnieść takowe do sklepu wiktuałów przy ulicy Mazowieckiej Nr 2, za stosownem wynagrodzeniem.
D1—1—25727—

LOSY

do 5-tej klassy 133-ciej Loterji Klasycznej, wzięte przezemnie wraz z innemi osobami u Kollektorów: Kornfelda, Rawskiego, Dąbrowskiej, Landaua i Dawidsona, a mianowicie: NN ¼ bil. 8055, ¼ b. 7734, 2/4 b. 8054, ¼ b. 805, ¼ b. 5997, ¼ b. 5674, ¼ b. 5675, ¼ b. 4540, ¼ b. 4532, ¼ b. 3625, ¼ b. 5683, ¼ b. 12004, i ¼ b. 10134, zaginęły, o czem stosowne zastrzeżenia tak u kollektorów, jak i w Urzędzie Loteryjnym uczynione zostały.

A. Bołotnikow.

D1—1 —25684—

W dniu wczorajszym o godz. 5-tej wieczorem przechodząc z Senatorskiej ulicy do rogu Świętojańskiej zgubiono

WORECZEK,

w którym było rs. 1 kop. 75, jeden weksel na rs. 450 i weksel na rs. 300, kwitek z Lombardu, jeden tuzin igieł maszynowych, kwitek z Farbiarni. — Łaskawy znalazca raczy zatrzymać pieniądze, a kwity i weksle odnieść raczy na ulicę Miodową do Dystrybucji przy Cerkwi, nadmienia się, że zastrzeżenia poczyniono, gdzie należało i z weksli żadnej korzyści nikt mieć nie może. D—25747—1—1

Nagrody Rs. 5.

Wczoraj o godzinie 5-tej przy wyjściu z omnibusu na Krakowsk.-Przedm., uronioną została **BRANSOLETKA złota,** na wierzchu której umocowany był medaljon z monogramem A. K. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić zgubę do sklepu obówia S. Hiszpańskiego, za powyższą nagrodą.
K1—1—25738—

Nagrody rs. 5.

Dnia 3 grudnia zostawiono w Saskach 473 chustkę (pled) podróżną, do sanek tych stojących na ulicy Niecałej pod Nem 6, wsiadły dwie panie, każące się wieść do sklepu p. Lesser. — Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrót takowej, na plac Teatalny do wielkiego sklepu wiktuałów za nagrodą.
D—25730—1—3

Futro niedźwiedzie

do sprzedania.—Wiadomość u szwajcara Kąpieli Rzymskiej. K—25665—1—3

Osoba młoda,

uzdolniona w krawieczyznie i bieliźnie, szyjąca wprawnie na maszynie, co nawet takową posiada, poszukuje miejsca Panny-Służącej, w każdym czasie.—Stare-Miasto Nr 18, mieszkania 4. D —25733—1—4

Prawdziwa Nafta AMERYKAŃSKA

bez odoru

Garniec 56 kop. Garniec

poleca Skład Lamp

J. DWORZYŃSKIEGO,

przy ulicy Tłomackie Nr 3,
dom W-go Manna.
1—12 K—25621—

Wino z pomarańcz,

(Vin d'Oranges) w butelkach 1/1, 3/4, 1/2 i 1/4 litra, otrzymał i takowe jako środek uśmierzający ból żołądka poleca Skład **Antoniego Stępkowskiego.** — Wierzbowa Nr 5/473c. K1—3—25739—

Handel Kolonjalny

w dobrym punkcie, razem z urządzeniem jest do odstąpienia zaraz lub od Nowego-Roku.—Wiadomość w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. K1—3—25647—

Potrzebne są

Kucharki i Pokojówki

na wieś, porządne, zdatne i przyjemnej powierzchowności.—Zgłosić się zaraz do Szwajcara w hotelu Maringe, plac Zielony —Niemki otrzymają pierwszeństwo. K1—3—25731—

OTWORZYWSZY

Pracownię

przy ulicy **Podwale** Nr **14**, (2-gie piętro), przyjmuję do roboty podług ostatnich żurnali: **Suknie, Okrycia damskie i Ubrania dziecinne** po cenach umiarkowanych. Pracując lat kilka w pierwszorzędnych magazynach, miałam sposobność nabrania gustu, wprawy i doświadczenia.

Józefa Eigenfeldt.
K1—3—25655—

Magazyn Starożytności.

Kupuje Meble, Bronzy, Porcelanę Biżuterję, Srebro, Koronki, Materje tkane złotem i srebrem, szale tureckie. Płacę takowe po dobrej cenie. Proszę się zgaszać do domu p. Epszteina Nr 22, na **Placu Resursy Kupieckiej.** D—25734— 1—8

Fabryka Pierników.

Ulica Stare-Miasto Nr 17.

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przygotowałem znaczny zapas pierników, w rozmaitych gatunkach, za których dobroć i smak poręczam.—Z czem się Szanownej Publiczności polecam.

Fr. Skólimowski.
D—25652 – 1—3

FUTRO

Niedźwiedzie w dobrym stanie, zdatne do podróży, jest za rs. 30 do sprzedania, przy ulicy Świętokrzyzkiej pod Nrem 24, w Magazynie Zegarmistrza. D—25661— 1—1

Do sprzedania jest

Mufka i Kołnierz

tumakowy, za cenę przystępną. — Wiadomość róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 30/107, na 1-m piętrze. D—25728— 1—3

Od kilku dni przybłąka się

Suka Wyżlica,

biała z Ponterów. — Wiadomość w Mokotowie, wprost kościoła, u felczera, za zwrotem kosztu ogłoszenia; jeżeli nikt się zgłosi w przeciągu miesiąca suka przechodzi na **własność.** D—25666— 1—1

NA GWIAZDKĘ!!!

Najstosowniejsze podarki

DLA DAM,

umyślnie na ten cel sprowadzone

Garniturki damskie

(Kołnierzyki i Mankiety), od najskromniejszych do najstrojniejszych webowe haftowane, webowe gładkie białe i haftowane kolorowe **«Serbskie»**, gipiurowe, koronkowe, klarowne, bretońskie, fryzki, fryzy najmodniejsze **«Marja Stuart»**, z odpowiedniemi chustkami balowemi do nosa.

Krawaty i Chustki

jedwabne na szyję, białe, kolorowe i czarne

Kamasze. Spódniczki, Kaftaniki

włóczkowe bez rękawów.

Pończochy i Skarpetki

męzkie, damskie i dziecinne, wełniane, bawełniane, jedwabne, białe, kolorowe i czarne, jakoteż balowe, w kolorach pojedyńczych najmodniejszych.

Patentowane Paryzkie

Damskie Gorsety „Victoria,“

prawdziwe fiszbinowe, sztuka od rs. 3.

Poleca się szczególnie

Sukienki do chrztu

i CZEPECZKI eleganckie i strojne.

Skład bielizny i wyrobów pończoszniczych

J. NATHANBLUTA,

Nr 22. Senatorska Nr 22,
wprost kościoła Ś-go Antoniego.
K—25324—2—6

Do sprzedania

Maszyna Pończosznicza

amerykańska, średnia i Maszyna do szycia systemu Wehlera i Wilsona, obie w bardzo dobrym stanie.—Oglądać można od godz. 3-ej po południu, w mieszk. przy ulicy Kruczej Nr 4, mieszk. Nr 16, trzecie piątro. D—25663—1—3

Poszuuuje się zaraz

suchy Skład,

lub Wozownia.—Wiadomość proszę nadsyłać do Redakcji, pod lit. J. X. H. D—25669—1—4

Któreby z Pań Obywatelek Wiejskich chciały spieniężać swoje

Produkta

bez narażenia się na straty wyzyskiwania sklepów, niech raczy adresa swoje składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. L. A. S. T. Za prędkość zbycia towarów poręcza się.
D—25654— 1—3

Powozy używane

i uprząż, KARETY poczwórne, potrójne i podwójne, KARETA z galerją do hotelu lub poczty, LANDA dwa nowoczesne, FAETONY do miasta dwa, jeden do jednego konia. AMERYKAN oryginalny, CHAR-ABANC na sześć osób, LENIJKA czyli biegowa **Dorożka** wraz z urzężą, KOCZOBRYK podróżny, SANEK dwie pary, jedne pojedyńcze egoistką zwane, CHOMONTA 4 z bronzami żółtemi dwa razy używane, CHOMONTA 4 krakowskie, BATY oryginalne angielskie, PORTFELE biurowe.

Ulica Królewska Nr 19, fabryka powozów ROMANOWSKIEGO.
K6—10—24608—

OSTRYCI

Holsntyńskie i **Ostendzkie**, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stępkowskiego.**—Wierzbowa Nr 5/473c. 20696

Pokój

duży o 2-ch oknach, jest zaraz do wynajęcia z meblami, usługą i samowarem, za przystępną cenę, pierwsze piętro nad antresolą, w Gmachu Teatralnym, Nr 19. od Nowo-Senatorskiej ulicy druga sień K1—2—25702—

Jest do odstąpienia na jednej z pryncypalnych ulic

SKLEP

z Towarami Kolonjalnemi i wszelkiemi Artykułami Spożywczemi, kapitał potrzebny około rs. 5,000.—Wiadomość w sklepie E. Olszewskiego. — Marszałkowska Nr 34.
K1—3—25631—

Dnia 9 Grudnia 1879 r.

rozpocznie się wyprzedaż wysortowanych Sukienek dziecinnych, która trwać będzie przez dni 10 w Głównym Składzie Bielizny i Ubiorów dziecinnych

MAURYCEGO REICHEL,

w gmachu Teatralnym.
D—25729—1—3

KĄPIELE

W HOTELU EUROPEJSKIM

znacznie powiększone, odnowione i urządzone z wszelkiemi udogodnieniami, wraz z nowo-rządzonym oddzielnym prysznicem, **otwarte są codziennie od godziny 7-ej rano do 10-ej w wieczór.**

Wejście przez bramę główną od Krakowskiego-Przedmieścia.
K—25715—1—4

WINIARNIA WĘGIERSKA

oraz **Handel Towarów Kolonjalnych i Delikatesów**

J. ZAHORSKIEGO,

Marszałkowska róg Siennej,

poleca obficie zaopatrzoną piwnicę w Wina **Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Szampańskie i desserowe,** oraz wszelkie **delikatesy i Bakalje** świeże wyborowe. Szczególnie handel poleca Wina: Ofner, Erlauer, Vösslaner, Grumpoldskirchen (na katary żołądka), Wino Prałackie, wszelkie stołowe Węgierskie i cięższe, znane już ze swej dobroci, które sprowadzając wprost od producentów, handel za czystość i dobroć tychże poręcza. K —25737—1—6

Dla zupełnego zadowolenia

stałych zwolenników Londyńskiej kolońskiej wody, tak długo oczekiwanej, zawiadamiamy, że takowa nadeszła do Perfumerji à la Renaissance Dobrzańskiego przy ulicy Wierzbowej, Hotel Angielski i Sierzputowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu. Woda ta bardzo trafnie nazwana przez prawdziwych amatorów kolońską wodą czterdziestu Farynów, łączy ona w sobie przymioty, jakich 40 pomienionych fabryk swoim wyrobom nadać nie zdołały. Do tychże zakładów nadeszło **glicerynowe mleko,** niezawodny środek pozbycia się wiosennego opalenia i piegów, nie tłuszcząc twarzy.—Cena 75 kop. D—25736—1—6

Niniejszem uprzejmie proszę Szanownych moich kundmanów, tak miejscowych jak i z prowincji o łaskawe **nadsyłanie obstalunków jaknajwcześniej**, gdyż w ostatnich dniach przed Świętami, skutkiem wielkiego napływu czynności, niepodobna jest tak obsłużyć jakbym tego pragnął. Przytem nadmieniam, że jak zeszłych lat tak i w tym roku przysposobiłem **znaczny zapas towarów kolonjalnych**, bakalii, jako to Rodzynków dużych, Sułtańskich, Koryntskich Migdałów Pistacji, Sliwek i Gruszek suszonych etc. etc., nadto piwnice zaopatrzyłem w wyborowe gatunki Win Węgierskich, starych Tokai i Zieleniaków; francuzkich czerwonych i białych; Hiszpańskich, Porteru i Piwa Angielskiego, Likierów Francuzkich, Włoskich i Holenderskich, oraz we wszystkie artykuły niezbędne do stołów wigilijnych.

Z poważaniem

Lucjan Krupski.

K1—6 —21616—

Panna Służąca

mogąca się zająć gospodarstwem na wsi, w bliskości Warszawy, potrzebną jest zaraz lub też od Nowego Roku.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 62a, mieszkania Nr 3.
D1—5—25710—

Rs. 10,000

w całości lub częściami, jest do wypożyczenia na pewną lokację, bez pośrednictwa.—Wiadomość: Nowy-Świat Nr 39, mieszkania 4, między godz. 4 a 6 wieczorem.
D1—2—25680—

Trzy Pokoje

wraz z kuchnią na dole, do wynajęcia od Nowego-Roku 1880, w domu przechodnim przy ulicy Bielańskiej Nr 17 i od Długiej Nr 45, wiadomość u blacharza.
D1—2—25708—

Mieszkanie

Z pięciu Pokojów, przedpokoju, pasażu i kuchni do odstąpienia każdego czasu, z powodu nieprzewidzianych okoliczności — Graniczna Nr 11, w 2-giej bramie, na 2-m piętrze, Nr 11 mieszkania. Lokal ten może być podzielony na dwa mniejsze. D—25656— 1—3

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Stycznia 1880 r., przy ulicy Hożej pod Nrem 34, na 1-m piętrze,

Trzy Pokoje,

Salon z balkonem, kuchnia, góra i piwnica, za rs. 450 rocznie, lub bez salonu za 350 rocznie.
D—25662— 1—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Składu Bielizny przy ulicy Czystej Nr 15.
D2—3—25547—

Wyprzedaż nader korzystna dla kupujących. Senatorska Nr 28, Plac Resursy Kupieckiej.
Wyprzedaż nader korzystna dla kupujących. Senatorska Nr 28, Plac Resursy Kupieckiej.
Wyprzedaż nader korzystna dla kupujących. Senatorska Nr 28, Plac Resursy Kupieckiej.

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	30 w
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	35 r.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 w
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. doKowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 23 Ноября (5 Декабря) 1879 г

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

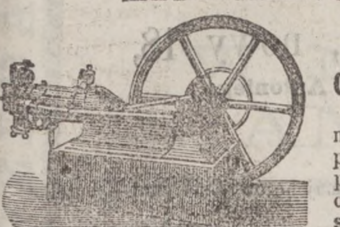
Patrz Dodatek

Do nabycia we wszystkich Księgarniach i Składach Nut w Warszawie i na prowincji.

Ul. Miodowa Nr 490|1.

OTTONA

NAJNOWSZA GAZOWA MASZYNA.



Najprostszy, najtańszy motor dla mniejszego przemysłu.

W każdej chwili gotowy doruchu, wymaga jedynie zapalenia płomienia gazowego, nie potrzebuje czasu marnującego się na zapalenie, ani przysposobienia materjału opałowego, nie wydaje on wcale popiołu — **nie wymaga wcale maszynisty**—żadnego policyjno-budowlanego pozwolenia, jak to ma miejsce przy maszynach, kotłach parowych, **może być ustawiony w każdem mieszkaniu na najwyższych piętrach**—jest zupełnie bezpieczną i nie podwyższa składki przy ubezpieczeniu od ognia.—Tego rodzaju maszyny **funkcjonują już od roku bez potrzeby żadnej reperacji:**

W drukarni Kurjera Warszawskiego: 1-a 8-mio i 1-a 4 konna.
Od miesiąca Marca, w drukarni W-go A. Ginsa: 1-a 4 konna.
Od miesiąc Czerwca, w tkarni W-go Gerstenzanga: 1-a 4-o konna.

Następnie przyjdą w bieg:

W piekarni W-go St. Kropiwnickiego: 1-a 4-o konna.
W Warszawskiej fabryce gazu: 1-a 2-u i 1-a 1-o konna.
W nowym gmachu JW. Krasińskiego: 1-a 1-o konna.
W Warszawskiej fabryce taśm gumowych 1-a 4-o konna.

Wyłączna Sprzedaż u

H. KRAFTA

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla Potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku **1866.**

13—0—22372—

Ul. Miodowa Nr 490|1.

Ulica Miodowa Nr 490|1.

Ulica Miodowa Nr 490|1.

Niniejszym mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 Grudnia r. b., otworzyłem **Filję głównego Składu Kawiaru,** przy ulicy Długiej Nr 32 nowy, wprost hotelu Niemieckiego.—Donosząc o tem, polecam łaskawym względom Szanownej Publiczności usługę moją najlepszym Kawiorem, którego regularnie co tydzień nadchodzą świeże transporta.

M. Żyżyn.

Główny Skład Kawioru przy ulicy Senatorskiej Nr 496
Filja przy ulicy Długiej Nr 32.

D—25429—3—3

Rs 4000 lub 2500

potrzebne są zaraz do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie, na pierwszy numer po Towarzystwie. Bez pośrednictwa osób trzecich. Życzący sobie powyższą summę umieścić, może zostawić adres w kiosku na Podwalu, lub pod Nrem 14 przy ulicy Piekarskiej. D—25214—3—3

Fortepian

do wynajęcia na godziny. — Wspólna Nr 26, stóż wskaże. D—25042— 3—3

PRALNIA

bielizny i koronek do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Cena umiarkowana. mieszkanie tanie, suche i ciepłe na 1-m piętrze. Adressa przyjmuje Warsz. Agentura Ogłoszeń pod lit. M. M. 7. D2—3—25524—

Fabryka Pończoch

bez szwów,

Tłomackie Nr 2, 1-sze piętro.

Posiada gotowe wyroby i przyjmuje zamówienia, tak na nowe, jak i na podróbki.

D—25100— 4—6

FABRYKA MASZYN i NARZĘDZI

JAKÓB FAJANS i S-ka.

BIURO TECHNICZNE

w Warszawie,

Danielewiczowska Nr 5.

Poleca: **Tokarnie, Heblarnie, Wierternie, Piły** cyrkularne i taśmowe, **Tłocznie** do metali, **Prassy** litograficzne i kopjowe, **Maszyny** introligatorskie i dla fabryk tytoniu, **Prasski** aptekarskie, **Windy** do budowli, **Pompy, Transmissje** etc.

Agencja maszyn zagranicznych dla wszelkich gałęzi przemysłu. Sprzedaż i kupno maszyn używanych. Urządzenie zakładów przemysłowych. Specjalność **Cegielni i Fabryk papki drzewnej.** Maszyny parowe Nolleta i maszyny gazowe, Kotły Belleville et Comp. Projekta i kosztorysy.

Skład Farb, Utensylii drukarskich, Bronzów, Numeratorów, Stempli firmowych, Pappki arbertowej na pakunki, Maszyn parowych, Rolety sklepowe z blachy stalowej.

Przedsiębiorstwo techniczne w różnych gałęziach przemysłu.

D—24582—4—8

W Magazynie Francuzkim przy ul. Hr. Berga,
w nowym domu Hr. Krasińskiego,

Paryzkie Zabawki Dziecinne,

bardzo eleganckie i tańsze jak wszędzie.

Artykuły Galanteryjne Algierskie:

Cekiny, Bransolety, Naszyjniki, Krzyżyki, Brosze, Szpilki, Lustra toaletowe, Lichtarze, Portmonetki, Kółka do serwet, Kałamarze, Fezy, Pantofle, Fajki, Cygarniczki i t. d.

Artykuły Galanteryjne Japońskie:

Tace, Puszki do herbaty, Pudełka do rękawiczek, do chustek, do zapałek i t. p.

Abażury Paryzkie do Lamp (od 60 kop.)
Janczarki i Dzwoneczki do sanek.
Świstawki Paryzkie dające kilka tonów.
Trąbki, Nakrycia Ruolz, Filtry i t. p.

D—25519—2—10

Oprócz znanego już taniego gatunku papierosów „Krymskich“
do Składu Tabacznego
pod firmą

A. L'Esperance,

w Warszawie, Senatorska 20,
nadszedł nowy gatunek znakomitych papierosów

„Senatorskich,“

w cenie rs. 1.20 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 25 i 10, znany już Publiczności z dobroci swej, w opakowaniu po 250 sztuk, które Skład poleca prawdziwym amatorom wyższego gatunku papierosów.

D—25082—4—6

Twarda Nr 10 poleca Wozy do węgli, ciężarów, jedno i parokonne.

SKŁAD WOZÓW

Twarda Nr 10 Wozy lżejsze, Bryczki, i Sieczkarnie.

2—4 —25417—

KAPSUŁKI SMOŁOWE (ZE SMOŁY NORWEGSKIEJ)
WYRABIANE PRZEZ APTEKARZA

J. HIRSCHFELDTA

W Moskwie.

Używane przeciwko zapaleniu mięśni gardlanych, suchotom, katarowi płuc, żołądka i nosa, przeciwko kaszlowi, astmie, przeziębieniu, zapaleniu pęcherza moczowego i t. p.

Każda z moich kapsułek zawiera pięć granów najczyściejszej smoły norwegskiej i zazwyczaj przyjmuje się od 2—4 kapsułek w czasie jedzenia.

Niezwykle wysoka cena kapsułek francuzkich (Guyot'a), zachęciła mnie do wyrabiania ich na miejscu, a ponieważ w wyrobie ich niema żadnego sekretu, gdyż oprócz najczyściejszej smoły nic więcej zawierać nie powinny, przeto liczę na rozsądne względy pp. lekarzy i publiczności proponując im je:

O 40% taniej od francuzkich kapsułek Guyot'a:

Główne składy dla Rossyi: W aptece Lubiańskiej I. Hirschfeldta i u drogistów: R. Keiler & Comp. na Nikolskoj w Moskwie. Składy dla Królestwa Polskiego u:

PP. Drogistów w Warszawie: A. F. Galle, L. Spiess i Syn i J. Mrozowski; w aptekach Dr. T. Heinricha, Lilpopa, W. Karpińskiego i Kucharzewskiego oraz we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincyi.

12—25 — 19125 —

PAPIER FAYARD et BLAYN

Paryż, 40, rue Neuve Saint-Merry

Leczy: Katary, Choroby piersiowe, Reumatyzmy Wywichnięcia, Rany, Oparzenia, Nagniotki, Znajduje się we wszystkich aptekach.

BLEU D'ARGENT

Proszek do srebrzenia.

Srebro stołowe, Lichtarze i wszelkie naczynia platerowane, najsilbrowe, mosiężne, miedziane, cynkowe i bronzowe, powyższym proszkiem posrebrzają się na poczekaniu bez żadnych przyrządów. Każde pudełko zawiera bardzo łatwy przepis użycia. Proszek ten nie zawiera ani merkurjuszu, ani kwasu pruskiego, napotykanych w podobnych preparatach; zatem bez wszelkiej obawy do sztucców stołowych może być używany.

Sprzedaż hurtowa i pojedyńcza u

A. F. GALLE w Warszawie,

W Składzie Materjałów Aptecznych, Senatorska Nr 18 pod Słoniem.

9—0 — 21145—

Rs. 4,000

jest do ulokowania razem lub częściowo, na 1-szy Nr hypoteki, lub zaraz po Towarzystwie. Osoby interesowane zechcą złożyć oferty w Redakcji Kurjera Warsz. dla litery K. S.

D2—3—25528—

Suknia ślubna

biała, tybetowa, na 2 godzin była użytą, jest do sprzedania przy ulicy Nowomiejskiej, róg Starego-Miasta, pod Nr 49, policyjny Nr 2, trzecie piętro, mieszkania Nr 6.

D4—4—22572—

FABRYKA MYDEŁ i PERFUM W. BERSONA, WARSZAWA, BIELAŃSKA, 466.

D—22952—6—20

WPROST ULICY MIODOWEJ.

WYPRZEDAŻ. WYPRZEDAŻ.

WYPRZEDAŻ TOWARÓW WYSORTOWANYCH
W MAGAZYNIE BŁAWATNYM
ANTONIEGO MAKOWSKIEGO
przy ulicy Senatorskiej, wprost Miodowej.

Wysortowawszy znaczną partję towarów wełnianych w modnych kolorach, oraz Flanel, Bareży, Kretonów, Perkali, Pik białych i t. p. Powyżej wymienione towary, polecam Szanownej Publiczności, przy nadchodzącej Gwiazdce, jako tanie i gustowne podarki.

Wyprzedaż trwać będzie od 1-go do 10-go Grudnia r. b. D—25045—5—6

WPROST ULICY MIODOWEJ.

Potrzebną jest zaraz na wyjazd do Ząbkowic

Panna,

uzdolniona w szyciu, i wykończeniu sukien, bez znajomości kroju, któraby już pracowała w magazynie, mieszkanie, stół, wszelkie wygody, oraz wynagrodzenie, stosownie do umowy zapewnia się. — Wiadomość Ogrodowa Nr 25, u p. Wastkowskiej. D—25664— 1—2

Bona Niemka

poszukuje demi place. — Nowy-Świat Nr 30, w drugiej bramie na 1-m piętrze. D2—2—25499—

Nauczycielka

muzyki, może mieć **Pokój** osobny od frontu, za godzinę lekcji co drugi dzień. — Krucza, róg Wilczej Nr 2, na dole od frontu, Nr mieszkania 1. D2—2—25532—

KOBIETA

w średnim wieku, z kapitałem 600 rs. może zająć miejsce kontrolerki, nie uciążliwe, od kapitału, prócz pensji będzie pobierać 10 procent. — Oferty uprasza się składać pod lit. M. N.—4, w Cukierni Wagnera, róg Królewskiej i Marszałkowskiej. D—25653— 1—2

MAMKI

Wiejskie ze świeżym i zdrowym pokarmem, są u Akuszerki E. B.—Ulica Chłodna Nr 60. D—25651— 1—3

Potrzebną jest od Nowego Roku

Kucharka,

z dobremi świadectwami. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 40, u Szwajcara Banku. D—25657— 1—3

Ktoby miał do dania

Dziecko do piersi,

z młodym pokarmem 3-m, to się zgłosi pod Nr 28. przy ulicy Marszałkowskiej do Marjanny Okoń. D—25660— 1—3

SERY:

Ołomuniecki ser po 60 kop. kopa, a mendel tegoż po 15 kop.; Szlązki krowi ser, po rs. 1 kopa, sztuka zaś po 2 kop.; Bryndzy funt po 20 kop.; poleca nowo-założony handel serów Karola Konrada z Wrocławia, przy ulicy Chmielnej Nr 27, przy rogu Marszałkowskiej. D2—3—25493—

!!!Wyprzedaż!!!

Towarów wysortowanych na gwiazdkę, w MAGAZYNIE

Jakóba Rozenroth,

przy ulicy Niecałej Nr 6, obok Cukierni Pana ANCZEWSKIEGO,

znaczną partję towarów wełnianych od kop. 12½, **Szewioty** czysto wełniane dwa łokcie szerokości po kop. 60. **Cachemiry** czarne od kop. 70. **Flanelle** 2½ łok. szerokości od kop. 55, **Aksamity** od rs. 2.

Firanki w różnych gatunkach. **Kapy, Serwety, Dywany, Kołder** watowych atlassowych i cachemirowych, oraz **Wstążki, Koronki, Hafty, Tiule, Garnitury** webowe i t. p.

FILLIA: róg Żelaznej Bramy i Granicznej, oznaczona Nr 23.

D—25534—2—3

(Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu).

MYDŁO EGIPSKICH TRAW
Stała hygiena ochrona twarzy zniszczenie piegów wysypów, gwarancia od szkodliwego wpływu chłodów upałów i kurzu.

MYDŁO ANGIELSKIE MOMONTOWE



Nadaje pozór zdrowej czerstwej cery, ubiela upiększa twarz u delikatnia płeć, zabezpieczając od piegów i opalenia.

Główny Skład w Perfumerji **Dobrzańskiego**, ulica Wierzbowa, **Hotel Angielski.**

D—4—0—23685—

ZAKŁAD

Specjalny Fabryczny

poleca znaczny wybór Krzeseł dębowych gotowych, od zwyczajnych do najwykwintniejszych, wyplatane i skóra kryte, do pokoi jadalnych, Stoły jadalne, Fotele do biurka, Etażerki, Meble czarne z bronzami, Garnitury i Stoliki damskie; takowe wyroby wyprzedaje po cenach jaknajniższych fabrycznych stałych. Właściciela można zastać codziennie wyjąwszy święta, od godziny 11-tej do 2-giej, róg ulicy Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 1. — Tamże przyjmują się Meble starożytne do odnawiania.

P. Majchrzak.

D4—9—25058—

Kapelusze Damskie

najświeższych żurnali, są do nabycia, od rs. 4 w Zakładzie A. Gałeckiej. — Formy paryzkie z bibułki, na wszystkie ubiory dla dam i dzieci, są do nabycia, od kop. 30. — Ulica Krak.-Przed. Nr 85. D—24967—4—6

Świeczki choinkowe

parafinowo różnokolorowe, oraz **Lichtarzyki eleganckie** do tychże. Także **Świece stołowe** parafinowe, w różnych kolorach nadeszły z zagranicy i sprzedaje się po cenach **bardzo przystępnych**, w Składzie Mydła i Świec **WALENTEGO KRONENBERG**, za Żelazną Bramą, wprost targu ryb, w domu W-go Markusa Lewy Nr 6.

☞ Biorącym w większej ilości odstępuje się stosowny **rabat!**

D—25007—4—4

Jedynie najlepsze i najtrwalsze

Maszyny

Do Pończoch,

z najnowszem urządzeniem po cenach przystępnych Nauka odbywa się u mnie w składzie. Gwarancja najzupełniejsza za dokładne wyuczenie. **Medal złoty** zyskały jedynie moje maszyny na ostatniej wystawie. Dowody drukowane służą każdemu do obejrzenia.

Główny Skład Maszyn Pończoszniczych **Miodowa Nr 10.**

D—24938—3—6 **JULJAN BERG.**



Do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, z fabryki wiedeńskiej, mało używany, z blatem metalowym, z czterema sprejcami, za cenę Rs. 350, widzieć można od godz. 10-tej do 4-tej.—Leszno Nr 51, mieszk. Nr 20, w prawej oficynie. D3—3—25401—

Zarząd Stowarzyszenia
MERKURY,

podaje do wiadomości, że na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przysposobił znaczny zapas:

MASŁA LITEWSKIEGO, wyborowego, wszelkich towarów kolonjalnych, Bakalji mieszanych w gatunkach najlepszych, jako też: **MĄKI** począwszy od 0000.

Nadto w Sklepach, przy ulicy Podwal Nr 17 i Marszałkowskiej róg Złotej. WÓDKI, ARAKI i LIKIERY, z fabryki **Sznajdra. WINA WĘGIERSKIE ze Składu Fukiera, oraz BORDEAUX sprowadzone przez Stowarzyszenie.**

D—25318—3—6

Niedźwiadki

formą płaszcza, suknem kryte, na wzrost średni, prawie nowe, do sprzedania. — Ulica Deniłowiczowska, domu Nr 4a, mieszkania Nr 3, od frontu. D—24463— 5—5

MLECZARNIA

z pięciu krowami, gdzie jest jeszcze miejsce na postawienie czterech krów, z powodu wyjazdu za przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska Nr 4. D3—4—25263—

Tanio sprzedaje się

FORTEPIAN

palisandrowy, krótki, ton silny i śpiewny, oraz orzechowy takiż.—Nowy-Świat Nr 53, mieszkania Nr 4. D—25249—3—3

Maszyna do szycia

zupełnie nowa, Whealera i Wilsona, za rs. 25 do sprzedania. — Wiadomość: ulica Śliska Nr 19.—Walcensang. D3—6—25240—

Kop. 50

od ubrania kapelusza damskiego, według najświeższych modeli Paryzkich, w Zakładzie A. Gałeckiej. — Krakowskie-Przedmieście, drugie piętro, Nr 85, dom Roezlera zwany. D2—6—25530—

Poszukuje się

BONA

ruska lub niemka, dobrze umiejąca po rusku, w średnim wieku, zgłosić się zechce, do domu pod Nr 14, przy Placu Wareckim, mieszkania Nr 6, między 4½, a 7-mą wieczór. D—24667— 5—6

Młoda Osoba,

obznajmiona z handlem i chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. — Tamże są do sprzedania 2 Łóżka jesionowe, Komoda, Szafka kuchenna, i inne sprzęty.—Ulica Zielna Nr 22, mieszkania 16, 3-cie piętro. Wiadomość tylko do 6 Grudnia 1879 r. D—25474— 2—2

Młoda Osoba

zagraniczna, posiadająca język niemiecki i polski, znająca dokładnie krawieczyznę i wszelkie roboty ręczne, która zarzędzała domowem gospodarstwem w znacznych domach, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 71, mieszk. 22. D2—2—25555—

Poszukuje się

Osoby

wykształconej do towarzystwa Panienki, umiejącej bardzo biegle akompanjować do śpiewu. Reflektantki zgłosić się mogą, na ulicę Hr. Berga Nr 9, na 3-m piętrze. D—25473— 2—3

W Magazynie Bielizny

pod firmą:

F. NIEDZIELSKA

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nr 54, obok Kąpieli Rzymskich W-go Fajansa; z dniem ogłoszenia, odbywać się będzie wyprzedaż wysortowanej bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej; a to po cenach kosztu. — Tamże są **Suknie i Paltot** atlasowy na wacie, mało używane.

D—25482—2—3

Maszyna

jest do sprzedania Welera i Welsona, mało używana, za bardzo przystępną cene. — Ulica Furmańska Nr 10, mieszkania 8, w podwórzu. D—25479— 2—2

Przy ulicy Nowogrodzkiej pod pod Nr 5 jest do wynajęcia

SZOPA

na warsztat lub na magle zdatna oraz **SUTEREMA**

Wiadomość u Rządcy domu.

36—0 — 18920 —

Do sprzedania:

1º **Szuba szopowa** męzka, prawie nowa, z bardzo pięknych i doborowych szopów; 2º **Okrycie damskie**, aksamitne, używane, ale w dobrym stanie. — Królewska Nr 3, mieszkania Nr 15. D—25310— 3—3

Fortepian

o 6-ciu oktawach, za rs. 60 do sprzedania, z bardzo dobrym głosem. — Wiadomość: Nowa-Praga, dom Jurczyka, w cukierni Rudnickiego. D2—3—25549—

Mamka

zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, zaraz do wzięcia. — Ulica Zgoda Nr 7, wiadomość u stróża. D2 —3—25570—

Gdyby kto życzył sobie oddać

Dziecko,

począwszy od lat 2 liczące, może takowe ulokować pod prawdziwie macierzyńską opiekę, za odpowiedniem wynagrodzeniem, przy ulicy Pięknej Nr 50, mieszk. Nr 17, t. j. od Marszałkowskiej, za ogrodem zwanym „Koszyki," z prawej strony.

Fotografista

Młody Prażanin (Czech), który praktykował w jednym z większych zakładów fotograficznych Pragi, poszukuje odpowiedniego zajęcia od Nowego-Roku. — Oferty nadsyłać uprasza pod lit. „Prażanin" do kiosku, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. D1—2—25673—

Paryżanka

z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca do dzieci, nie młodszych jak lat 6, w Warszawie lub na wyjazd. — Wiadomość: Niecała Nr 4, mieszkania 8. D1—3—25675—

Potrzebną jest do zarządu na wsi

OSOBA

w średnim wieku, któraby gruntownie obznajmioną była w prowadzeniu gospodarstwa kobiecego. — Wiadomość: ulica Złota Nr 16, mieszkania Nr 1. D1—2—25635—

OGRODNIK

(Niemiec), kawaler, obeznany dobrze w swojem fachu i opatrzony w chlubne świadectwa poszukuje odpowiedniego miejsca od Nowego-Roku.—Listy lub oferty proszę złożyć w Redakcji Kurjera pod Nr 980. D1—3—25679—

NIEMKA

wykształcona, życzy dawać lekcje konwersacji i gramatyki na godziny. Zastać można od godz. 9 do 3 po południu. — Ulica Bracka Nr 3—5, na pensji W. Łuba. D1—2—25685—

Potrzebną jest na wieś od Nowego-Roku

Nauczycielka

do trzech panienek, wymagany jest koniecznie język francuzki z konwersacją i wyższa muzyka. — Ulica Złota Nr 11, mieszkania 13, trzecie piętro. D1—3—25707—

OSOBA

w pewnym wieku, z edukacją i wykształceniem, życzy umieścić się w jakim porządnym domu, posiada szycie i różne roboty, do wyręczenia w gospodarstwie i do zastąpienia matki starszym panienkom, a to jedynie za stół i pomieszczenie, oraz dobre uważanie. — Ulica **Tamka Nr 21**, na dole w sklepie. D1—2—25682—

Za rs. 20

sprzedaje się szopowe FUTRO, bez pokrycia, w dobrym stanie.—Chmielna Nr 10, mieszkania 1, pierwsze piętro. D1—1—25678—

W dobrach Dzierążnia, powiecie Tomaszowskim, guberni Lubelskiej, o 10 mil od stacji kolei Rejowiec, jest do sprzedania

200 sztuk Indyków

tuczonych, za bardzo przystępną cenę. D1—3—25643—

RS. 5,000

jest w każdym czasie do wypożyczenia na dom w Warszawie, na 1-szy numer hypoteki, lub po Towarzystwie. — Wiadomość u Majewicza, pod Nr 72 Nowolipie, od godziny 10-tej rano, do 4-tej po południu. D1—3—25676—

FUTRA

Garnitury damskie: Sobolowy, Tumakowy, chińskich Baranków, Kołnierz z bobra kamcz. do sprzedania. — Żórawia Nr 27, mieszkania Nr 11. D1—3—25721—

Do sprzedania

MASZYNA

Whelera i Wilsona, mało używana, oraz Kołnierz i Mufka tumakowa, za cenę bardzo przystępną.—Ulica Freta Nr 14, na 1-m piętrze na lewo. w oficynie, Nr mieszk. 10. D1—2—22694—

Chodniki i Słomianki

Kokosowe Angielskie,

w różnych wielkościach i szerokościach,

oraz SŁOMIANKI gumowe,

polecają w wielkim wyborze

F. Wierzbicki i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej. D1—6—25688—

Do sprzedania



Fortepian

mahoniowy, krótki, ze sztabą i żelaznemi szorejcami. o półsiódmej oktawy, zupełnie w dobrym stanie, cena rs. 70. — Ulica Drewniana, domu Nr 3 policyjny, mieszk. 41. D1—2—25698—

Do sprzedania



Fortepian

o 7-miu oktawach, krótki, świeżego fasonu, za niską cenę. — Długa Nr 23, w ostatnim dziedzińcu, u p. **Roszkowskiego.** D1—3—25700—

BILARD

w dobrym stanie do sprzedania, ze wszystkiemi przyborami. — Wiadomość u **J. Snowackiego w Resursie Kupieckiej.** D1—3—25716—

GNÓJ

od 18 koni jest do sprzedania. — Ulica Grzybowska Nr 69. — Wiadomość u Właściciela domu. D1—3—25703—

Do sprzedania

Organki

małe dębowe, bardzo mało używane. — Widzieć można w sklepie Merkurego na Tłomackiem. D1—4—25686—

Jest do sprzedania za rs. 75

Szuba szopowa

czarnem suknem kryta, mało używana.—Ulica Rymarska Nr 3, w gmachu b. Komisji Skarbu, wprost Lessera, szwajcar wskaże, od godziny 11-tej do 3-ciej po południu. D1—3—25726—

Do sprzedania

Ogier kary

sześcio-letni, rysak, z sankami i chomontem peteesburskim, za przystępną cenę. — Widzieć można każdodziennie do godziny 2-giej po południu w Maneżu p. Golińskiego, ulica Sienna Nr 15. D1—6—25724—

Do sprzedania

Futro męzkie,

elkami damskiemi podbite, z kołnierzem i wyłogami sybirskiemi, mało używane, także Wędki do łowienia ryb z przyborami wszelkiemi. — Widzieć można od 9-tej rano do 2-giej.—Ulica Przechodnia Nr 1, stróż wskaże. D1—3—25705—

Potrzebny jest zaraz

Pokój umeblowany,

w blizkości Banku Polskiego, lub **Placu teatralnego.** — Zgłoszenia przyjmuje **Warsz. Agent. ogłoszeń, Senatorska Nr 22** pod lit. **E. G.** D—25617—2—3

Od Nowego Roku 1880 jest do odstąpienia

Mieszkanie

na 2-m piętrze, od frontu, składające się z 3-ch Pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalni. — Wiadomość u stróża domu przy ulicy Białej Nr 6. D—25613—2—6

POKÓJ

do wynajęcia z przedpokojem. — Wiadomość na miejscu, ulica Erywańska Nr 2, pierwsze piętro, mieszkania Nr 3. D—24861—6—6

Trzy Pokoje

z kuchnią, na żądanie mogą być z meblami i usługą, do najęcia od 1-go Stycznia; tamże jest pomieszczenie dla przyzwoitej Damy.— Ulica Niecała Nr 12, mieszk. 22. L. H. D1—1—25720—

Od dnia 1-go Stycznia 1880 r., potrzebny jest

POKÓJ

z usługą, suchy, widny i ciepły, ze wspólnym przedpokojem, przy porządnej rodzinie, dla kobiety dobrze wychowanej, nie wyżej jak na 2-m piętrze. w okolicach placu Teatralnego, Senatorskiej, Bielańskiej, Elektoralnej, Solnej, Leszna, Długiej i Przejazd. — Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji tegoż pisma pod lit. M. Ł. Nr 100. D1—2—25640—

Z powodu wyjazdu są do odstąpienia

2 Pokoje,

przedpokój i kuchnia, wodociąg i zlew za 45 rs. kwartalnie, od Nowego-Roku — Aleja Jerozolimska Nr 28, wiadomość w Pracowni Forgalskiej. D1—4—25712—

MIESZKANIE

jest do wynajęcia od 1-go Stycznia, przy zacnej familji, dla osoby płci żeńskiej, porządnego i moralnego prowadzenia. — Smolna Nr 7, mieszkania 5. D1—4—25642—

Do wynajęcia

POKÓJ

frontowy, duży, ładny, z meblami, usługą i samowarem. — Świętokrzyzka Nr 21. D1—1—25714—

Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1880 r.

Dwa Pokoje

z alkową, przedpokojem i kuchnią, na dole.— Chmielna Nr 1, wiadomość u Rządcy domu. D1—3—25674—

Lokale

do wynajęcia od 1-go Stycznia, przy ulicy Lipowej, pod Nr 3, w blizkości Oboźnej, na 1-m piętrze oficynie 4 pokoje w których sala z balkonem, przedpokój, kuchnia, pasaż, spiżarnia, wygódka i 2 piwnice, za rs. 400 rocznie.—Wiadomość na miejscu, u stróża domu. D3—6—23943—

Pokój

do wynajęcia zaraz, o dwóch oknach, z meblami lub bez, w blizkości banhofu wiedeńskiego. — Nowogrodzka Nr 20, mieszkania 3. D3—4—25251—

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną; umieszczenie dziecka zapewnia się. — Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy br. Berga. D2—6—25281—

Odnajmuje się od 5 Grudnia

Pokój

od frontu, o 2 oknach, z opalaniem, i z wejściem osobnem.—Ulica Warecka, domu i mieszkania Nr 7. D—25190—4—6

Przechodząc ulicami: Tamką Aleksandrją Nowym-Światem, Świętokrzyzką i Marszałkowską 23 Listopada **zgubiono**

Sztylecik

o srebrnej rękojeści, kaukazkiego wyrobu. — Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ulicę Sienną Nr 13, mieszkania Nr 2, za wynagrodzeniem. D—25206—3—3

Z powodu wyjazdu do odstąpienia

MIESZKANIE

lub pokoje pojedyncze od 1-go Grudnia na korzystnych warunkach. — Tamże **Meble** do zbycia. — Ulica Chłodna Nr 20, w oficynie, z lewej strony. D—25326—3—3

U Akuszerki F. Sadowińskiej

jest POKOIK bardzo wygodny. dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie sekret zachowany i opiekę prawdziwie macierzyńską. — Szeroka Fawa Nr 9 nowy. D—25445—2—3

Do wynajęcia od 1 grudnia **1, 3 i 4**

Pokoje.

Wiadomość u stróża, ulica Wspólna Nr 32 D—25294—3—3

Na jednej, z pierwszorzędnych ulic jest do odstąpienia zaraz

Sklep

z całem urządzeniem i towarem, cena bardzo przystępna, wypłata może być częściową — Wiadomość w kiosku obok Kopernika. D2—3—25464—

DWA POKOJE

przedpokój i kuchnia, wodociąg i zlew, suche i ciepłe, do wynajęcia, od Nowego Roku. — Wspólna Nr 4. pierwszy dom od Placu św. Aleksandra. — **Dom do sprzedania,** przy ulicy Freta, na czysto 10%, szacunek rs. 20,000; Algierka piżmowcowa, a wyłożenia Elki amerykańskie; Kołnierz i Mufka Sobolowe, za niską cenę.—Wspólna Nr 4, mieszkania Nr 1. D—25502—2—3

Są do wynajęcia **jeden** lub

Dwa Pokoje

z meblami, lub bez takowych, z usługą. — Nowogrodzka Nr 1. D—25480—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia

Lokal

od każdego czasu, składający się z 4-ch Pokoi, z przedpokojem i Pokoik dla sług, i Pokoik z wanną na kąpiel, ze zlewem i wodociągiem z wasser-klozetem, a to przy ulicy Złotej, pod Nrem 9a, wiadomość u Rządcy domu. D—25485—2—3

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia, wraz z miejscem na Dystrybucją.—Ulica Leszno Nr 9. D—25505—2—3

Do najęcia od Nowego Roku

2 Pokoje

kuchnia, schowanko, na 2-m piętrze i piwnica, za rs. 35 na kwartał; Suterena za rs. 18 na kwartał, w dół od Kopernika, przy ulicy Dobrej Nr 8.—Tamże do sprzedania męzki Burnus podszyty elkami damskiemi, za rs. 25. D—25490—2—6

U akuszerki Haube,

w każdej chwili jest **Pokoik**, dla osoby spodziewającej się słabości; troskliwa opieka i sekret zachowany poręczam.—Ulica Śliska Nr 7. D—23662—9—16

Jest do wynajęcia dla przyjezdnych

Pokój i Kuchnia

na 2-m piętrze. — Ulica Śliska domu Nr 1, mieszkania Nr 8. D2—2—25579—

Do wynajęcia od 1 Stycznia 1880 r.

LOKALE:

w masiv murowanym domu, naprzeciw Ogrodu Schustra w Mokotowie, po cenach bardzo umiarkowanych 1-sze piętro, z frontu 6 okien, zbalkonem, 5 Pokoi, pasaż, kuchnia i t. p. rocznie 280 rubli, można rozdzielić, mniejsze Lokale także w murowanym domu na parterze, i 2-go piętra od 40 do 70 rs. rocznie Wiadomość u właściciela, Inżyniera Ritter, Elektoralna domu Nr 6 z frontu, do 10-tej zrana, i od 3-ej do 5-ej po południu. D—25437—2—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania z powodu zmiany interesów, przy rogu ulicy Wałów i Grzybowskiej Nr 8. D1—1—25693—

Jest do zbycia

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie. — Nowolipie Nr 60 nowy D1—2—25681—

Do odstąpienia od 1-go Stycznia lub zaraz

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją, w miejscu korzystnem, porządnie urządzony, z towarem i odbytem wyrobionym, za cenę bardzo umiarkowaną. Tamże nabyć można tanio **Fortepian** do nauki, mahoniowy, o półsiódmej oktawy. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 33, w pracowni p. Chojnackiego stolarza. D1—1—25699—

SKLEP

do odstąpienia w dobrym punkcie, z wyrobami tabacznemi, galanterją i materjałami piśmiennemi.—Wiadomość na miejscu. Żórawia Nr 12. D1—3—25577—

Sklep Mydlarski

jest do sprzedania z powodu zmiany interesów.—Ulica Krucza Nr 13 lit. A hyp 1679 D2—3—25602—

SKLEP

do sprzedania w bardzo korzystnem miejscu, zaraz lub od Nowego-Roku. — Bliższa wiadomość przez grzeczność w magazynie rozmaitości — Chmielna Nr 33. D1—3—25416

Sklep Wiktuałów

do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Pawia Nr 40. D3—3—25245—

Dnia 1-go Grudnia przyprowadził się

KOZA.

Właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania, odebrać ją może w domu Nr 2 piętrze. przy ulicy Królewskiej wiadomość w ... D—25504—

ZGUBIONO

1-go Grudnia KOŁNIERZ (kaczki), przechodząc ulicą Miodową. Senatorską, na plac Teatru.—Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie do gmachu teatru wielkiego, Sklepu Wiktuałów, za nagrodą rs. 1. D3—3—25450—

Kwity Lombardowe

kupuję, i udzielam pożyczki.—Graniczna Nr 7 prawe schody, 3 piętro Nr 7. D—25353—4—12

Nagrody Rs 5.

Przechodząc ulicami: Marszałkowską, Chmielną, kawałkiem hr Berga, ogrodem Saskim, Żelazną Bramą, około placu Saskiego, zgubiono **Bransoletkę** złotą, ażur, z napisem pamiątkowym od A. G. — Uprasza się odniesić pod Nr 21, na ulicę Chmielną, mieszk. Nr 9. D1—3—25641—